VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ DO SPRAW ZWIĄZANYCH Z OGRANICZANIEM BIUROKRACJI (NR 33)**

z dnia 11 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 33)

11 września 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyska (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy projekt ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej (druk nr 2606) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Lewiński** zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami, **Anita Gwarek** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Hanna Kowalewska** naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Marta Rosińska** główny specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Przemysław Grzesiok** dyrektor Departamentu Prawnego w Wyższym Urzędzie Górniczym, **Aneta Płatek** zastępca dyrektora Departamentu Przedsiębiorstw w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Jacek Gdański** zastępca prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Orzechowska** starszy specjalista w Departamencie Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Artur Rajzer** naczelnik Wydziału Koordynacji Systemu i Nadzoru w Departamencie Funduszy Ekologicznych Ministerstwa Środowiska, **Agnieszka Sahajdak** naczelnik Wydziału Nadzoru Fitosanitarnego Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Henryk Juszczyk** główny specjalista w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji, **Przemysław Pruszyński** sekretarz rady podatkowej Konfederacji Lewiatan, **Renata Górna** ekspert Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Dariusz Poniewierka** prezes Zarządu Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych S.A., **Maciej Byczkowski** prezes Zarządu Stowarzyszenia Administratorów Bezpieczeństwa Informacji oraz **Magdalena Osińska** dyrektor ds. prawnych w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** oraz **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Białończyk, Bogdan Cichy, Łukasz Kasiak** oraz **Hanna Magdalińska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dzień dobry państwu.

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji.

W dzisiejszym porządku obrad mamy rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej (druk nr 2606). Jest to, oczywiście, kontynuacja i, jeśli nie będę słyszała sprzeciwu państwa posłów, to uznam, że przyjęliśmy dzisiejszy porządek obrad.

Na dzisiejszym posiedzeniu witam pana ministra Haładyja z Ministerstwa Gospodarki reprezentującego wnioskodawców, czyli stronę rządową. Witam pana Andrzeja Lewińskiego zastępcę generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Witam wszystkich państwa, którzy potwierdzili swój udział swoim podpisem na liście obecności.

Witam przedstawicieli innych resortów i instytucji, które są zainteresowane tym projektem, częściami składowymi tego projektu a także wszystkich partnerów, którzy wyrazili chęć uczestnictwa w posiedzeniu Komisji.

Przypomnę, że dzisiaj zaczynamy już pracę nad poszczególnymi jednostkami redakcyjnymi projektu.

Przypomnę również zasadę, o której wspominałam na poprzednim posiedzeniu, że będziemy pracowali w ten sposób, że przyjęte i już przeanalizowane artykuły nie są uważane za zamknięte, zanim nie skończymy tych prac roboczych, ponieważ z dyskusji, która będzie się toczyła w Komisji a także po posiedzeniach Komisji, możemy uznać, że wzbogaciliśmy swoją wiedzę o jakieś kolejne elementy, które powinny wyjaśnione i uwzględnione.

Natomiast ostatnie posiedzenie uznamy za tzw. posiedzenie czyszczące, na którym tylko i wyłącznie będziemy głosowali poprawki i nie będziemy chcieli na nowo rozwijać dyskusji. Tak, że na posiedzeniach będzie tyle czasu, ile potrzeba i zajmiemy się zakresem spraw, który pozwoli nam jak najlepiej przeprowadzić ten projekt.

Bardzo proszę również o to, żeby państwo tradycyjnie informowali przed swoim wystąpieniem o swoim imieniu i nazwisku i o tym, kogo państwo reprezentują. To jest potrzebne do rzetelnego protokołowania tych obrad.

Informuję również, że wpłynęły poprawki poselskie i legislacyjne, które będziemy rozpatrywać, natomiast – mimo to, że prosiłam, aby opinie i uwagi, które będą wnosić partnerzy zewnętrzni były w formie poprawek – to w wielu przypadkach wiele myśli sformułowanych jest nie jako poprawka, tylko przedstawiony jest opis problemu. Mimo tego, jeśli na sali są obecni autorzy tych propozycji, będziemy prosili, aby swoje uwagi wnieśli.

Szanowni państwo, przystępujemy więc do procedowania, chyba, że ktoś z państwa posłów ma jeszcze uwagi w zakresie, który przedstawiłam do tej pory?

Nie słyszę a więc zaczynamy.

Zaczynamy, szanowni państwo, od tytułu ustawy, który brzmi – ustawa z dnia… (wiadomo, że dopiero będzie wpisany) …o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej.

Tutaj mam pytanie czy ktoś z państwa ma uwagi?

Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Białończyk:

Wojciech Białończyk, Biuro Legislacyjne.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w opinii Biura Legislacyjnego tytuł projektowanej ustawy jest skonstruowany nieco wadliwie, gdyż nie jest to ustawa nowa, która zawiera jakieś nowe rozwiązania, tylko jest to ustawa dokonująca zmian w innych ustawach.

Stąd też, aby pozostać w zgodzie z zasadami techniki prawodawczej, w opinii Biura Legislacyjnego, tytuł powinien brzmieć, mniej więcej tak, jak rozdaliśmy to państwu w drukach z propozycjami poprawek, następująco: „o zmianie niektórych ustaw regulujących wykonywanie działalności gospodarczej”.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że jest to słuszna uwaga, ale poproszę również pana ministra Haładyja, żeby wypowiedział się w tej kwestii.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Generalnie nie zdarza mi się nie zgadzać z Biurem Legislacyjnym. Nie uważam, że Biuro Legislacyjne nie ma racji, proponując ten tytuł, bo on jest prawidłowy – natomiast nie wydaje mi się, że tytuł, który my zaproponowaliśmy jest niezgodny z zasadami techniki prawodawczej, tym bardziej że mieliśmy podobne trzy ustawy tego typu w poprzedniej i obecnej kadencji Sejmu, które w tytułach opierały się na podobnej

poetyce, więc wydaje mi się, że dobrze byłoby pozostać przy tytule zaproponowanym przez rząd.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy państwo chcieliby jeszcze się wypowiedzieć?

Proszę bardzo.

Legislator Wojciech Białończyk:

Oczywiście, pani przewodnicząca, decyzja należy do państwa posłów. Chciałbym tylko zauważyć dwie rzeczy.

Na przykład mamy ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, która rzeczywiście reguluje wykonywanie działalności gospodarczej i jej tytuł brzmi: „o swobodzie gospodarczej". Tu jest o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że w przypadku tych trzech ustaw, o których mówił pan minister, Biuro Legislacyjne zgłaszało wówczas podobną uwagę, że tytuł jest niezbyt prawidłowo sformułowany.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Proszę bardzo, poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, przyłączyłbym się go głosu legislatorów sejmowych, choćby z uwagi na to, że niektóre przepisy tej ustawy nie ułatwiają prowadzenia działalności gospodarczej, ale ją utrudniają.

Przy tego rodzaju neutralnym tytule technicznym, który mówi o zmianach technicznych, biorąc pod uwagę kontrowersje, które są związane z niektórymi punktami, które będziemy omawiali, zasadniejsze wydaje mi się przyjęcie tytułu proponowanego przez Biuro Legislacyjne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

To jest, oczywiście, kwestia indywidualnej opinii.

Uważam, że w wielu miejscach, w większości miejsc, są ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej, więc wydaje mi się, że ten tytuł jest dość adekwatny.

W związku z tym mamy dwa punkty widzenia i każdy jest uzasadniony, również ten proponowany przez Ministerstwo Gospodarki, o którym mówił pan minister, że jest to zaznaczenie kontynuacji pewnych działań, które są realizowane, to może zaczniemy od tego, że jest to pierwszy element, który zostawimy i zdecydujemy o tym później.

Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji?

Nie słyszę, w takim razie tytuł zostawimy do ponownego rozpatrzenia.

Przechodzimy do art. 1. Do tego artykułu były zgłoszone poprawki. Ja zgłosiłam poprawkę, ale zanim zaczniemy dyskusję, to bardzo proszę pana ministra o przedstawienie rozwiązań, które zostały tam zaproponowane.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Art. 1 dotyczy pewnego ułatwienia przy zmianie pracodawcy.

Jeżeli ten okres jest stosunkowo niedługi, to zaświadczenie lekarskie uzyskane u poprzedniego pracodawcy może zachować aktualność jeżeli te warunki się nie zmieniają.

To jest główny zamiar tej zmiany.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłosiłam poprawki do tego artykułu, w których chciałam wyczerpać uwagi przedstawione przez BAS, a mianowicie takie, które mówiły, między innymi, o tym, że dokładnie nie precyzujemy, jakiego typu umowa była u poprzedniego pracodawcy. Mówimy, że była to również umowa o pracę, tak jak jest w przypadku osób, które w tej chwili mogą podjąć pracę u swojego pracodawcy po okresie 30 dni po rozwiązaniu poprzedniego stosunku

pracy, czyli umowy o pracę z tym pracodawcą. W stosunku do innego pracodawcy, jeśli praca ma być podejmowana u nowego, nie ma takiego zastrzeżenia i uważam, że w tym zakresie powinna być zachowana jednolitość.

Kolejna uwaga BAS dotyczyła sytuacji takiej, która nie była wyczerpana w projekcie, gdzie równocześnie może być kontynuowany stosunek pracy z pracodawcami – jednym, dwoma czy z większą ilością osób, a również powinny być te rozwiązania zaproponowane w stosunku do tych osób.

I kolejny element, który został wskazany przez BAS jest taki, że przepisy tego nowego rozwiązania powinny dotyczyć także stosunków pracy nawiązanych na innej podstawie niż umowa o pracę, ale cały czas mówimy o stosunku pracy, czyli na podstawie mianowania lub powołania. Tutaj również składam taką propozycję.

Poza tym, jest bardzo istotne wprowadzenie takiego rozwiązania, które będzie wyraźnie mówiło, że pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwskazań do pracy na określonym stanowisku, ale trzeba dodać: „w warunkach opisanych w skierowaniu na badanie lekarskie".

Później techniczna propozycja zmiany, aby nie wymieniać ministra, który wydaje rozporządzenie tytułując go w taki sposób, w jaki dziś są nazywane resorty, ale żeby było to nazwane jako „minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy". To on, w drodze rozporządzenia, będzie określał te wymagane elementy.

Tu jest propozycja, aby wzmocnić te elementy wymienione przez rozporządzenie o zakres informacji objętych skierowaniem na badanie lekarskie orzeczeniem lekarskim a także proponowane są wzory tych dokumentów. W tej chwili mamy taką sytuację, że orzeczenie nie powtarza, nie precyzuje tych środowiskowych warunków pracy, które są spełniane i które, tak naprawdę, decydują później, czy u kolejnego pracodawcy to orzeczenie może być zastosowane.

Szanowni państwo, pozostałe zakresy, które są wymieniane w rozporządzeniu pozostają bez zmian.

Czy w tej kwestii ktoś ma uwagi lub propozycje w stosunku do art. 1?

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze….

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Ale chwileczkę, nie zdążyłam zauważyć, kto zabrał głos.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Tutaj.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Aha, pan poseł Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Mam pytanie.

O ile nie mam zastrzeżeń co do samej idei zapisów tego artykułu to zastanawiam się, czym podyktowany jest akurat 30-dniowy termin obowiązywania badań, pomiędzy wypowiedzeniem jednej umowy a zatrudnieniem u innego pracodawcy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Czy mogę prosić o odpowiedź?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Przepraszam, czy mogę zacząć od poprawek pani poseł?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Tak, tak.

Plus pytanie skierowane przez posła Czarneckiego.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Jeżeli chodzi o poprawki, które są konsekwencją uwag BAS to tu BAS, rzeczywiście, celnie wyłapało, że ten przepis nie obejmuje wszystkich sytuacji typu równoległe zatrudnienie u innego pracodawcy, czy też zatrudnienie na innej podstawie niż umowa o pracę.

W tym zakresie nasze stanowisko jest pozytywne.

Jeżeli chodzi o opisanie warunków w skierowaniu – tu również nasze stanowisko jest pozytywne, ponieważ to zapewnia nowemu pracodawcy łatwe i precyzyjne porównanie warunków pracy, które były u poprzedniego pracodawcy. W związku z tym, możliwe jest porównanie, czy to świadectwo lekarskie, które pracownik wówczas otrzymał u pierwszego pracodawcy, będzie wystarczające do podjęcia zatrudnienia u nowego pracodawcy.

Pytanie pana posła – termin 30 dni wynika w zasadzie z dwóch kwestii. Musimy mieć na względzie prawo Unii Europejskiej, które wprawdzie nie wyznacza terminów, ale wyznacza pewien kierunek działań ochrony zdrowia pracownika i powinno być to zabezpieczone odpowiednimi przepisami. W związku z tym, w tym przypadku, po konsultacjach z MSZ, MZ oraz MPiPS zdecydowaliśmy, żeby zaproponować ten trzydziestodniowy termin, ponieważ jest to termin już istniejący w dzisiejszym przepisie. W art. 229 § 2, gdzie mówimy o okresowych badaniach lekarskich, tam w przypadku nieobecności dłuższej niż 30 dni pracownik jest zobowiązany poddać się ponownym badaniom.

Stąd uznaliśmy, że te 30 dni będą bezpieczne także z punktu widzenia należytej ochrony praw pracownika.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się pan poseł Wipler, później pani, tak?

Dziękuję.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca zauważyła pewnie, że ja również zgłosiłem poprawkę do tego przepisu?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Ale, czy zgłaszał pan do art. 1, czy – w powiązaniu z art. 1 – do art. 30?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Jest to poprawka do art. 1 pkt. 2..

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Czy to była poprawka…

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

…i art. 30.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Proszę ją przedstawić, bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, zgłosiłem poprawkę w związku ze sposobem sformułowania pierwotnego brzmienia tego przepisu.

Projektowany stan prawny rozszerza, co prawda, katalog osób niepodlegających wstępnym badaniom lekarskim o osoby, które są przyjmowane do pracy przez nowego pracodawcę – i tutaj jest zwrot: „na dane stanowisko” – na podstawie umowy o pracę zawartej w ciągu 30 dni po wygaśnięciu albo rozwiązaniu poprzedniej umowy, o ile nie są przyjmowane do wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych oraz przedstawią nowemu pracodawcy aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwskazań do pracy w warunkach środowiska pracy odpowiadających warunkom występującym na nowym stanowisku pracy.

W związku z opisaną powyżej projektowaną zmianą, wnioskodawca projektu musiał rozstrzygnąć, czy orzeczenia lekarskie, o których mowa, wydane przed wejściem w życie ustawy traktować jako „aktualne orzeczenia lekarskie", na podstawie których – spełniając pozostałe przesłanki – można podjąć, po wejściu w życie ustawy, pracę u nowego pracodawcy.

Przepis przejściowy, zawarty w zredagowanym w tym celu art. 30 projektu ustawy, przesądza, że pojęcie „aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy w warunkach środowiska pracy odpowiadających warunkom na nowym stanowisku pracy" odnosi się jedynie do orzeczeń lekarskich wydanych po wejściu w życie niniejszej ustawy, co należy jednoznacznie ocenić negatywnie.

Nie widzę *ratio legis*, by tego typu przepis był zawarty w ustawie. Nie ma rozsądnego powodu (chyba że ministerstwo jest w stanie go podać), dla którego przepis przejściowy miałby ograniczać rozszerzenie możliwości zwalniania z wstępnych badać lekarskich o sytuacje, w których orzeczenie o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku zostało wydane przed wejściem w życie projektowanej ustawy.

Nie widzę, po prostu, powodów, żeby również tym ludziom nie pomagać.

W szczególności nie jest takim powodem, moim zdaniem, okoliczność, że w aktualnym stanie prawnym lekarz orzeka o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku a w stanie projektowanym – będzie orzekał także o braku przeciwwskazań do pracy w warunkach ujętych w sposób bardziej generalny. Tu jest mowa o orzeczeniu stwierdzającym brak przeciwwskazań do pracy w warunkach środowiska pracy i – tu jest cytat – „odpowiadających warunkom występującym na nowym stanowisku pracy".

Wydaje się, że ocena stanu fizycznego i psychicznego osoby, co do której wydawane będzie zarówno pierwsze, jak i drugie orzeczenie, będzie opierała się na tych samych przesłankach medycznych i stwierdzała stan zdrowia badanego w analogiczny sposób. Nie widzę tutaj różnic i potrzeby różnicowania. Jeżeli takie występują to prosiłbym ministerstwo o uzasadnienie. Jakie są to konkretne przypadki, jakie sytuacje?

Skutkuje to bezpodstawnością różnicowania skutków prawnych tych orzeczeń, w szczególności – nie ma podstaw decyzja wnioskodawcy, by nie traktować orzeczeń o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku jako równoważnych orzeczeniom o braku przeciwwskazań do pracy w warunkach odpowiadających warunkom występującym na danym stanowisku pracy, jeśli idzie o dopuszczalność ufundowania na tych pierwszych zwolnienia z obowiązku wstępnych badań lekarskich.

Różnica między dwoma rodzajami orzeczeń lekarskich, o których mowa, ma przede wszystkim charakter semantyczny i jako taka nie powinna skutkować tak istotnym różnicowaniem tychże.

Ponadto należy zauważyć, że nowa okoliczność prawna, że to samo orzeczenie może stać się podstawą zatrudnienia u więcej niż jednego pracodawcy i na więcej niż jednym stanowisku, nie zmienia niczego w przesłankach medycznych, którymi kieruje się lekarz oceniając zdolność badanego do podjęcia pracy na danym stanowisku lub w danych warunkach.

Wyjście od tej konstatacji również doprowadza do wniosku, że pomiędzy brakiem orzeczenia o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku a orzeczeniem o braku przeciwwskazań do pracy w warunkach odpowiadających warunkom występującym na danym stanowisku pracy nie ma istotnych materialnych różnic, które uzasadniałyby zaprojektowaną przez wnioskodawcę treść przepisu przejściowego.

Proponuję zatem zastąpić proponowane brzmienie art. 30 projektowanej ustawy przepisem, który jednoznacznie dopuszcza, by orzeczenia o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku, wydane przed wejściem w życie ustawy, mogły być podstawą – w razie spełnienia przez zainteresowanego dodatkowych przesłanek – zwolnienia się z obowiązku poddania się wstępnym badaniom lekarskim.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Powodem takiego ujęcia przepisu, to znaczy, żeby nowa sytuacja miała zastosowanie do tych orzeczeń, które zostaną wydane już po wejściu ustawy w życie, spowodowane jest tym, że istotnie zmieniamy stan prawny. Ponieważ na podstawie dzisiejszych przepisów – gdybyśmy wprowadzili zmiany, o których powiedział pan poseł – nowy pracodawca nie miałby możliwości porównania warunków pracy, które są u niego planowane na nowym stanowisku ze stanowiskiem dotychczasowym.

Ponieważ w skierowaniu, które dziś otrzymuje pracownik, te warunki nie są określone, w związku z czym nowy pracodawca nie miałby możliwości weryfikowania, czy to orzeczenie jest odpowiednie przy nowym stosunku pracy, przy nowym miejscu pracy. Propozycja pani przewodniczącej uzupełnienia zmiany przepisu odpowiadającego za wydanie rozporządzenia, naszym zdaniem, zasługuje na pozytywne rozpatrzenie.

Z tego samego powodu powiedziałbym, że niestety, ale ten nowy przepis może mieć zastosowanie dopiero do orzeczeń wydanych na podstawie nowych przepisów. Także na podstawie nowego rozporządzenia, które będzie zawierało listę warunków, z której pracodawca będzie mógł wybierać te warunki, które istnieją w jego przedsiębiorstwie i dopiero to będzie dawało możliwość porównania warunków dotychczasowych z nowymi.

Propozycja celowościowo jest jak najbardziej słuszna i tutaj ważne są wyłącznie względy należytego zabezpieczenia nowego pracodawcy i ograniczenie jego ryzyka przed tym, żeby – rzeczywiście – mógł uznać taką sytuację za spełniającą dyspozycje tego przepisu.

Powiedziałbym, że te nowe zasady będą dotyczyły także zaświadczeń okresowych.

Chciałbym jeszcze prosić o potwierdzenie tego przez Ministerstwo Zdrowia, jeżeli nie błądzę w tej chwili w tym, co mówię teraz, ale wydaje się, że jeżeli u tego samego pracodawcy pracownik wykona badanie lekarskie na podstawie skierowania okresowego i ono już będzie na tych nowych zasadach, bo będzie dotyczyć również badania okresowego, to już takie zaświadczenie lekarskie będzie dawało możliwość wykorzystania go przy zmianie pracy.

Dzisiejsze zaświadczenia, niestety, nie dają takiej możliwości porównania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani się zgłaszała.

Proszę się przedstawić.

Ekspert OPZZ Renata Górna:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Renata Górna, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość krótkiego zabrania głosu.

Z góry przepraszam, że nasza opinia została dostarczona dopiero dzisiaj. Ona była już przekazywana wcześniej w ramach konsultacji, niemniej jednak chcieliśmy doprecyzować argumenty, które dotyczą dokładnie tej kwestii, o której rozmawiamy.

Ponieważ opinia została przekazana państwu posłom, ograniczę się do krótkiego przekazania naszego pracowniczego punktu widzenia, bo bardzo głęboko pochyliliśmy się nad tą zmianą i uważamy, że właśnie art. 229 kodeksu pracy jest takim jednym z istotniejszych elementów profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami. Badania wstępne są tutaj niejako takim „abc”, jeżeli chodzi o przygotowanie pracownika do pracy i jest taką jego ochroną.

Zwłaszcza kiedy analizujemy dane o wypadkowości, czy sprawozdania Głównego Inspektora Pracy, to nasuwa się jeden wniosek, że najwięcej wypadków zdarza się w ciągu pierwszego roku, a więc wtedy, kiedy pracownik nie jest jeszcze przygotowany do pracy, albo środowisko jego pracy jest nieodpowiednio zdiagnozowane, jeśli chodzi o możliwość występowania zagrożeń.

Teraz powiem bardzo konkretnie.

Jeśli chodzi o tę zmianę polegającą na dodaniu pkt. 2 to on wzbudza nasze wątpliwości, bo uważamy, że należałoby szerzej spojrzeć na środowisko pracy pracownika i na definicję środowiska pracy oraz definicję stanowiska pracy. Czym jest jedno i drugie.

Analizując i wnikając w definicję wyraźnie widzimy, że stanowisko pracy to jest przestrzeń pracy: wyposażenie, środki, przedmioty pracy, gdzie pracownik lub zespół pracowników wykonuje pracę. Środowisko pracy to są z kolei wszystkie czynniki, które w tej przestrzeni pracy się znajdują, w której odbywa się proces pracy, a więc czynniki chemiczne, materialne itd.

Teraz powstaje pytanie generalne, które, tak naprawdę, jest pytaniem o filozofię tej zmiany: czy jest łatwo porównać nawet podobne stanowiska pracy u jednego pracodawcy ze stanowiskiem u nowego pracodawcy?

Naszym zdaniem należałoby wniknąć w te czynniki, które są czynnikami zagrożenia środowiska pracy. Czyli nawet z pozoru podobne stanowisko u poprzedniego pracodawcy, nie jest tożsame, naszym zdaniem, z kolejnym stanowiskiem u nowego pracodawcy, ponieważ często usytuowanie stanowiska pracy w jednym środowisku może determinować inne czynniki na nowym stanowisku pracy. Ministerstwo Zdrowia podało doskonały przykład. Kiedy mówiono o stanowisku magazyniera i wyraźnie było tam określone, że nie tylko czynniki fizyczne i chemiczne, ale również zakres czynności, jakie wykonuje pracownik nakłada się na ten proces pracy.

Przykładem takim, może banalnym, może być praca biurowa, gdzie stanowisko pracownika biurowego może być usytuowane w bardzo dobrze przygotowanym budynku administracyjno-biurowym, a inne może być w hali produkcyjnej, gdzie pojawia się hałas i wszystkie zagrożenia, na które narażony jest pracownik, zagrożenia, których nie ma w budynkach administracyjno-biurowych.

Konkludując tę moją, może przydługą, wypowiedź, chciałabym podkreślić, że w naszej ocenie nie można tak samo patrzeć na stanowiska pracy, tak samo nazwane, u poprzedniego pracodawcy i u tego nowego, czyli nie wnikamy tutaj w stanowisko pracy i to jest główną istotą tej zmiany. Uważamy, że złe zdiagnozowane i opisanie zagrożeń, które występowały u poprzedniego pracodawcy i występują u nowego, może osłabiać tę ochronę pracownika.

Pani przewodnicząca była uprzejma powiedzieć, pani poseł, że będzie nowelizacja rozporządzenia, które będzie definiowało, uszczegóławiało orzeczenie i to, co będzie znajdowało się w skierowaniu, tylko – tak naprawdę – zawartość tego skierowania i opisania tego stanowiska pracy dokonuje służba BHP, która jest u poprzedniego pracodawcy. Dokonują tego również kadry i, tak naprawdę, pojawia się pytanie: czy opis stanowiska pracy u poprzedniego pracodawcy będzie odpowiedni w stosunku do wymagań nowego pracodawcy?

Tutaj uszczegółowienie rozporządzenia i tego orzeczenia jest bardzo dobrym pomysłem. Niemniej jednak, w naszej ocenie, nie ma tożsamego przełożenia na jednego i drugiego pracodawcę.

Oczywiście, do państwa, do Wysokiej Komisji, należy rozstrzygnięcie tego.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie sposobu zapisu, w jakim on pójdzie kierunku.

Zwracamy także uwagę na wątpliwości związane ze zgodnością z prawem europejskim i dyrektywą 89391 EWG, w preambule której zaznaczono, że dyrektywa nie zezwala na obniżanie osiągniętego już poziomu stopnia ochrony pracownika.

W naszej ocenie, jeśli nie zostaną precyzyjnie opisane zagrożenia środowiska pracy, tutaj jest główny problem, nie do końca zdefiniujemy środowisko pracy i te zagrożenia, na które narażony jest pracownik u starego i nowego pracodawcy, to ochrona pracowników będzie osłabiona. Dlatego też w naszej ocenie ten przepis budzi poważne wątpliwości.

Ostatnie zdanie jeszcze – o ile w pkt 1 dopuszczamy 30-dniowy termin, gdzie zachowana jest aktualność orzeczeń lekarskich, jeżeli przed upływem tego okresu zostanie wznowiona umowa z tym samym pracodawcą. Dlaczego tak jest? Dlatego, że to jest ten sam pracodawca, to jest to samo środowisko pracy. Są inne stanowiska, ale jest to samo środowisko pracy. Nie możemy odnosić tego do środowiska pracy u innego pracodawcy. Kwestią główną jest środowisko pracy.

W naszej ocenie jednego środowiska pracy nie można porównywać z innym u innego pracodawcy, bo…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Ekspert OPZZ Renata Górna:

…tego nie wiemy i, tak naprawdę, pracownik automatycznie zostaje skierowany do nowego miejsca pracy a, tak naprawdę, nie wie, jakie jest to środowisko pracy.

Mam nadzieję, że jeżeli w trakcie kolejnych posiedzeń Komisji będzie możliwość zaproponowania…

To znaczy, nie zaproponowaliśmy poprawki, ale na tym etapie nasza poprawka zmierza w kierunku wykreślenia pkt. 2 w takim brzmieniu, ponieważ nie jest to korzystne z punktu widzenia profilaktyki zdrowotnej pracowników.

Dziękuję.

Przepraszam za zbyt długą wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję za tak wyczerpujące przybliżenie tego tematu.

Chciałabym tylko zwrócić uwagę, tak mi się wydaje, że ten projektowany przepis nie nakłada absolutnie obowiązku na nowego pracodawcę niewysyłania pracownika na badania i rezygnacji z tego orzeczenia, jeśli uzna, że w poprzednim środowisku pracy są jakieś aspekty, które – albo nie do końca są sprecyzowane, albo były tożsame – więc wydaje mi się, że pracodawca nie jest tu związany, nie ma problemu.

Chciałabym jeszcze ze swojej strony, jako członek Komisji, zapytać przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki, resortu pracy oraz resortu zdrowia o inny aspekt. Muszę powiedzieć, że (tak jak poseł Wipler) również myślałam o konieczności, o tym, żeby te orzeczenia już istniejące mogły być akceptowane w duchu tego przepisu. Ponieważ z praktyki wiadomo, że te orzeczenia były niekiedy wystawiane na okres dwóch lat, trzech, pięciu – czyli będą jeszcze przez długi czas funkcjonowały na rynku – w związku z tym warto byłoby, żeby ta grupa pracowników była tak samo potraktowana.

Natomiast jest jedna trudność. Myślę, że jeszcze wszyscy powinniśmy się nad tym zastanowić i, być może, po zakończeniu dyskusji podejmiemy decyzję, że tego artykułu też dzisiaj jeszcze nie przyjmiemy, bo dzisiaj trudność jest taka, że skierowanie jest wydawane z opisem wszystkich warunków, które są na stanowisku pracy i jest wydawane w jednym egzemplarzu i zostaje u lekarza.

Jak mamy zadziałać, żeby lekarz miał obowiązek wydania pracownikowi tego orzeczenia, żeby ten mógł pójść z tym orzeczeniem do następnego pracodawcy. Jest to temat warty uwagi, aczkolwiek trudny.

Chciałabym też nawiązać do tej mojej przygotowanej poprawki, która, stwierdzam, że będzie jednak jeszcze zmodyfikowana i zgłoszę ją na kolejnym posiedzeniu. To wynika też z całej dyskusji, ponieważ te dwa dokumenty, które miałyby funkcjonować i miałyby być objęte rozporządzeniem, dokładnie precyzujące zakres informacji, które mają być w skierowaniu i mają być w orzeczeniu, a także wzory tych dokumentów, zastanawiam się czy nie byłoby zasadne, aby, na przykład, tutaj chciałabym poznać opinię na ten temat. Nie wiem czy dziś, czy na następnym posiedzeniu właściwych resortów i czy można by to przyjąć, na przykład, jednym dokumentem, który byłby jednocześnie skierowaniem i orzeczeniem. Na skierowaniu mielibyśmy wypisane wymagania środowiskowe, które określa pracodawca, natomiast lekarz tylko potwierdzałby na tym formularzu, lub nie potwierdzał, spełnianie tych warunków przez pracownika, w sensie zdrowotnym.

I pozostaje kwestia określenia, ile egzemplarzy tego formularza byłoby potrzebne. Jedno byłoby w aktach osobowych, drugie – u lekarza i pracownik kończąc pracę może z takim dokumentem iść do kolejnego pracodawcy i przedstawiać to orzeczenie.

Prosiłabym o wzięcie pod uwagę takiej propozycji, czy też jakiejś propozycji około, która byłaby możliwa do realizacji. To byłoby duże ułatwienie.

Po głowie krąży mi taka myśl: ułatwimy życie pracodawcom i pracobiorcom, ale trochę skomplikujemy lekarzom. Z jednej strony trochę ułatwimy tę działalność gospodarczą, ale innej grupie tę działalność możemy utrudnić.

Czy w tej chwili Ministerstwo Gospodarki czy inne stosowne resorty chciałyby się do całości tego ustosunkować?

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Będę miał pytanie techniczne do pani przewodniczącej, gdyż…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Pan poseł Czarnecki, proszę.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Tak jest.

Pytanie odnośnie przebiegu prac na posiedzeniu Komisji, gdyż mam po części zbieżne zastrzeżenia co do art. 30 (podobnie jak poseł Wipler) odnośnie przepisu przejściowego.

Do tej pory wydawało mi się, że będziemy iść artykuł po artykule. Czy też będziemy to rozpatrywali systemowo, poszczególne zagadnienia?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Art. 30 jest związany z art. 1.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Rozumiem, że rozpatrujemy to razem?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Tu z pewnością Biuro Legislacyjne zwróciłoby nam uwagę, że powinny być łącznie rozpatrywane.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

To dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Bardzo dziękuję.

Odniosę się do zastrzeżeń pani mecenas z OPZZ.

Pani mecenas ma rację, że samo stanowisko, czy nazwa stanowiska nie może być wystarczającym powodem do tego, żeby uznać, że w nowym miejscu pracy dotychczasowe orzeczenia lekarskie będzie właściwe i wystarczające. Jednak przepis mówi nie tylko o stanowisku pracy, ale mówi przede wszystkim o „braku przeciwwskazań do pracy w warunkach środowiska pracy odpowiadających warunkom występującym na danym stanowisku". W związku z tym, porównywane są, przede wszystkim, warunki na danym stanowisku pracy a nie stanowisko. Jeżeli zostanie zmienione rozporządzenie (czego widzimy celowość i potrzebę) to wówczas w rozporządzeniu byłyby wymienione czynniki, które oddziałują na dane stanowisko, czynniki fizyczne czy chemiczne.

Naszym zdaniem, w sposób wystarczający zapewni to porównywalność obydwu stanowisk, czy obydwu miejsc pracy i występujących tam warunków.

W związku z tym, moim zdaniem, nie naruszamy tu prawa Unii Europejskiej, ponieważ nie zmniejszamy stopnia ochrony pracownika. To jest tylko i wyłącznie sfera dokumentacyjna, ta, o której tutaj mówimy, w takich warunkach, jeżeli te warunki są odpowiadające nowym warunkom, Więc to jest to wszystko, co zapewnia bezpieczeństwo pracownika, będzie w tym nowym skierowaniu i załączniku do tego skierowania i to, co najważniejsze – w ostatecznym orzeczeniu. W stosunku do aktualnego stanu bezpieczeństwa pracownika nie zostanie on zmniejszony.

Odnosząc się do przepisów przejściowych – zgadzam się z panią przewodniczącą i panami posłami, że celowościowo byłoby dobrze, aby te przepisy miały już zastosowanie do sytuacji, gdzie pracownik dysponuje orzeczeniem lekarskim wydanym przed wejściem w życie tej ustawy. Z punktu widzenia pracownika i pracodawcy wydaje się, że dzisiejsza dokumentacja, którą posiada pracownik tego nie gwarantuje. Pracodawca nie ma kopii skierowania do lekarza, więc jedynym rozwiązaniem byłoby wzięcie tej kopii przez pracownika od lekarza, a więc, mówiąc kolokwialnie, wyciągnięcie z akt medycznych.

Tu pojawia się kwestia w jakiej zrobić to formule – odpłatnie, czy nieodpłatnie? Dla pracownika lepiej byłoby nieodpłatnie, ale to z kolei nakłada obowiązek wykonania pewnej czynności na lekarza, który często działa na zasadach komercyjnych. Konieczne jest więc odpowiednie zbalansowanie tego przepisu.

Takim minimum, moim zdaniem, wychodzącym naprzeciw uwagom państwa posłów jest przyjęcie takiej interpretacji, że badanie okresowe, które zostało wykonane na nowych zasadach u aktualnego pracodawcy, będzie również ważne przy podejmowaniu kolejnego zatrudnienia.

Propozycja, żeby skierowanie i orzeczenie było realizowane na jednym dokumencie to, skoro pani przewodnicząca powiedziała, że ta poprawka nie będzie dziś głosowana, poprosilibyśmy o chwilę zwłoki, żeby w gronie specjalistów ministerstw pracy, zdrowia i pracy zastanowić się, czy nie będzie to lepsze rozwiązanie. Pochylimy się nad tym.

Być może przy takim brzmieniu przepisów lekarzom przybywa jeden obowiązek, ale inny obowiązek znika, bo będzie mniej wykonywanych badań. Zatem nakład pracy lekarzy niejako się balansuje.

Pomyślimy o tym po dzisiejszym posiedzeniu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dobrze, dziękuję.

Mam zatem pytanie do państwa posłów…

Biuro Legislacyjne nie ma uwag do tego artykułu, tak?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Bogdan Cichy:

Jeśli można.

Pan minister już wspomniał o potrzebie odbycia jakiegoś roboczego spotkania. Jeśli to możliwe, to chętnie deklarujemy wolę takiej współpracy, bo do treści tych poprawek, które są datowane na 4 września, też mamy kilka uwag prawnolegislacyjnych.

Jeżeli wolno to również chcielibyśmy podpisać się pod takim roboczym spotkaniem, w wyniku którego podjęlibyśmy pewną próbę wypracowania takich poprawek, które już nie będą budziły różnego rodzaju wątpliwości prawnolegislacyjnych.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie będzie żadnych sprzeciwów, to proponowałabym państwu posłom, abyśmy ten artykuł pozostawili do późniejszego rozpatrzenia. Biorąc pod uwagę całą tę dyskusję, która dziś miała tutaj miejsce, wszystkie aspekty, które wypowiedzieliśmy, chciałabym również, panie ministrze, zwrócić uwagę na pewną opinię. Co prawda, tutaj nie wiem, czy na sali jest przedstawiciel, czy nie zabierał głosu (chodzi o opinię Polskiej Izby Ochrony), bo tam również jest zwrócenie uwagi na orzeczenie lekarskie, które są regulowane innymi aktami prawnymi i są dwa rodzaje przepisów wymagające, tak naprawdę stanowią one te same wykonania, przepraszam – te same wymagania, ale zwrócono uwagę, że niepotrzebnie powielane przy tym kolejnym stanowisku pracy, w ramach tej samej dziedziny.

Ale nie chciałabym tutaj kontynuować tego wątku. Prosiłabym o zwrócenie uwagi przy analizie tych kwestii, tak?

Nie widzę sprzeciwów, czyli uznajemy, że ten art. 1 w połączeniu z art. 30…

Bardzo proszę, zgłasza się pan poseł.

Poseł Piotr Król (PiS):

Pani przewodnicząca, mam prośbę natury technicznej.

Otrzymaliśmy poprawki zgłoszone przez pana posła Wiplera, natomiast poprawka, o której mówiła pani przewodnicząca – mam wrażenie, że nie otrzymaliśmy jej w wersji pisemnej. Gdybyśmy mogli prosić o to przed kolejnym posiedzeniem to będę zobowiązany. Łatwiej będzie nam pracować.

Dziękuję bardzo..

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Oczywiście, dostaną państwo wszystkie poprawki.

Ta poprawka została przeze mnie zredagowana tuż przed posiedzeniem.

Ma pan rację, wszystkie poprawki państwo posłowie powinni mieć, aby można było nad nimi się pochylić.

Czyli, wracając do konkluzji, odkładamy ten artykuł do ponownego rozpatrzenia.

Dziękuję bardzo.

Art. 2, bardzo proszę pana ministra o przedstawienie umotywowania tej propozycji.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Art. 2 dotyczy wydawania świadectw niepreferencyjnych, które obecnie wystawiane są przez Służbę Celną, przez jednostki organizacyjne Służby Celnej. Ponieważ skala wydawania tych świadectw jest dosyć duża (to jest 250 tysięcy rocznie), to propozycja jest taka, żeby Krajowa Izba Gospodarcza, która w art. 12 ustawy o izbach gospodarczych już dziś ma podobny zakres działań, mogła również otrzymać ustawowe upoważnienie do wydawania takich świadectw.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Do tej propozycji została zgłoszona poprawka posła Wiplera. Podejrzewam, że chce ją przedstawić. Tak?

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, tak jak w przypadku poprzedniego artykułu, tak w tym, uważam, że zmiany idą w dobrą stronę.

Nie rozumiem jedynie, dlaczego tylko Krajowa Izba Gospodarcza miałaby uzyskać tego typu uprawnienia. Skąd ten konkretny przywilej dla Krajowej Izby Gospodarczej i stąd moja propozycja, żeby wszystkie zarejestrowane w KRS izby gospodarcze miały takie uprawnienia.

Takie rozwiązanie nie faworyzowałoby jednego konkretnego podmiotu, ponieważ jest to prywatyzowanie pewnych zadań publicznych, dawanie ich jednemu konkretnemu podmiotowi.

Stąd moja propozycja, żeby to uprawnienie rozszerzyć na większą liczbę podmiotów, na wszystkie izby gospodarcze zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Chciałbym, jeżeli jest sprzeciw wobec takiego rodzaju zmiany, żeby ministerstwo uzasadniło, dlaczego chce, żeby ten jeden konkretny podmiot, czyli Krajowa Izba Gospodarcza, która uzyskała to uprawnienie?

Chciałbym jednak podkreślić, że jest to kierunek w absolutnie dobrą stronę. Nie rozumiem, dlaczego zatrzymujemy się na tym jednym konkretnym podmiocie i ten jeden konkretny podmiot ma mieć takiego rodzaju przywilej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu ministrowi chciałabym zapytać, czy chodzi o Krajową Izbę Gospodarczą i jej oddziały?

Chodzi mi o oddziały znajdujące się w całym kraju.

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Zastanawialiśmy się nad tą uwagą pana posła, tym bardziej, że podobna uwaga była zgłoszona podczas konsultacji publicznych na etapie rządowym. To zawężenie, o którym mówi pan poseł, jest spowodowane dwoma względami, jeśli mogę tak powiedzieć.

Po pierwsze, niejako wpisujemy się w dzisiejsze uprawnienia Krajowej Izby Gospodarczej, które wynikają z art. 12 ustawy o izbach gospodarczych i, o ile art. 5 tej ustawy

dotyczy wszystkich izb gospodarczych, o tyle art. 12 dotyczy Krajowej Izby Gospodarczej. Tam jest punkt (właśnie w art. 12) dotyczący wykonywania przez KIG czynności przemysłowo-handlowych na podstawie umów pomiędzy polskim kontrahentem i innymi państwami a zwłaszcza legalizowanie dokumentów, wydawanie certyfikatów, zaświadczeń i świadectw.

Czyli to jest jakby pierwszy powód, dla którego wpisujemy się w obecną regulację, tym bardziej, że Krajowa Izba Gospodarcza wydaje już dziś tzw. karnety ATA, jeśli się nie mylę. Jest to dokument odprawy czasowej, na przykład, kiedy maszyna opuszcza tylko na określony czas granice Polski a później ma do kraju powrócić. Właśnie wtedy wydawane są karnety ATA. Są wydawane właśnie przez Krajową Izbę Gospodarczą.

Oczywiście, wpisanie się w art. 12 nie byłoby jedynym, wystarczającym powodem tego ograniczenia, natomiast jest to przepis, który chcielibyśmy zobaczyć po konsultacjach z Ministerstwem Finansów. Jak zadziała on w praktyce? Czy ewentualnie nie ma tu jakiegoś ryzyka rozciągnięcia tego na wszystkie podmioty, bo – rzeczywiście – *gros* izb gospodarczych, tworzonych na podstawie ustawy o izbach gospodarczych, jest podmiotami absolutnie godnymi zaufania i nie stwarzającymi żadnego zagrożenia, natomiast – niestety – nie można wykluczyć, że w tę sferę przekazania części uprawnień publicznych mogą wkraść się jakieś kwestie, które spowodują zachwianie bezpieczeństwa systemu. Może później pojawić się konieczność wypłaty jakichś odszkodowań ze strony państwa, stąd tego nawiasu dziś nie chcemy tak szeroko otwierać.

Istnieje, oczywiście, możliwość, że izby, które będą powstawały, będą wchodziły w korelacje, będą wchodziły w skład Krajowej Izby Gospodarczej będąc izbami niezależnymi.

Tu jeszcze poprosiłbym pana dyrektora o potwierdzenie tego. To nie jest przepis zawężający pole działania w ten sposób, że możliwa jest jedynie współpraca z – wymienioną z nazwy w przepisach prawa – Krajową Izbą Gospodarczą.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy w tej kwestii ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Król.

Poseł Piotr Król (PiS):

Mam pytanie do pana posła Wiplera, chcę wiedzieć czy dobrze rozumiem tę poprawkę.

Czy postuluje pan, żeby Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie"(jest taka izba gospodarcza) wydawała certyfikaty na płody rolne? Czy dobrze rozumiem? Czy miałoby być jakieś ograniczenie branżowe?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Panie pośle, po pierwsze – jest to kwestia tego, żeby izbom gospodarczym dać taką możliwość, tym, które będą tym zainteresowane. To nie jest lekka, łatwa i prosta sprawa.

Jestem otwarty na to, żeby wprowadzić dodatkowe ograniczenia, jeżeli pan je postuluje, bo to i tak jest krok w dobrą stronę.

Niemniej jednak, jestem przeciwny temu, żeby państwo polskie jednemu podmiotowi , konkretnie Krajowej Izbie Gospodarczej, dawało tego typu szczególny przywilej, szczególne uprawnienia i budowało przewagę tego podmiotu względem innych izb gospodarczych. Moim zdaniem, tego rodzaju sytuacja, tego rodzaju rozwiązanie (faworyzowanie jednego, konkretnego podmiotu)… – jestem przeciwny tego rodzaju rozwiązaniom.

Moim zdaniem, w dobrym, sensownie działającym państwie nie można dawać tego typu przywilejów prawnych jednej konkretnej organizacji, tylko wszystkim organizacjom, które posiadają określone cechy. W tym przypadku izb gospodarczych, które są zainteresowane tego typu działaniem i powinny mieć możliwość podjęcia tego rodzaju działania.

Wyjaśnienia pana ministra, niestety, absolutnie mnie nie przekonują. Rozumiem, że są różnego rodzaju wątpliwości, czy wszystkie izby gospodarcze działają, będą działały rozsądnie. Są to organizacje, które podlegają nadzorowi i powinniśmy pójść w tę stronę – zapewnić odpowiedni nadzór i funkcjonowanie tego, nie dawajmy monopolu jednej prywatnej organizacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

To znaczy, muszę powiedzieć, że moje osobiste zdanie jest takie, że jeśli mielibyśmy ułatwiać działalność w formie zwiększania nadzoru, to też jest to problematyczne.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, to nie jest zwiększanie nadzoru, tylko ten nadzór jest realny albo nie jest.

W tej chwili jest nadzór nad tego typu podmiotami i nie wiem, czy obawa strony państwowej, że jest on niewłaściwie realizowany, miałaby być przyczynkiem faworyzowania Krajowej Izby Gospodarczej, która – jak zauważył pan minister – ma już zapisany niejeden przywilej. Tak jak ten cytowany.

Powoływanie się na to, że w obecnie obowiązujących przepisach ten podmiot ma już pewną uprzywilejowaną pozycję i ma to być przyczyna dawania kolejnych przywilejów Krajowej Izbie Gospodarczej to, według mnie, nie jest to właściwa argumentacja. Jestem otwarty na uwagi takie jak ta posła Króla, niemniej jednak, moim zdaniem jest jeszcze życie pomiędzy dawaniem monopolu (państwo albo Krajowa Izba Gospodarcza) i sytuacją, kiedy pan poseł, czy ktokolwiek inny, obawia się, że krajowa izba wodociągów zajmowałaby się udzielaniem tego typu certyfikatów.

Moim zdaniem, takie proste wskazanie, że tylko poseł Wipler może dawać jakieś tam przywileje, czy pani przewodnicząca, czy pan wiceprzewodniczący, czy ktokolwiek inny, czy jakaś prywatna organizacja, bo jest prywatna, takie proste wskazanie organizacji zawsze przypomina mi to „lub czasopisma" i zastanawiam się, kto konkretnie wpadł na taki fantastyczny pomysł i czy później pójdzie taki człowiek, który wymyślił takie rozwiązanie do Krajowej Izby Gospodarczej, żeby otrzymać taki certyfikat?

Jeszcze raz podkreślam: to jest krok w dobrą stronę, niemniej jednak nie widzę powodów, żebyśmy dawali taki prezent jednej, konkretnej organizacji.

Myślę, że wszyscy państwo czują kontrowersyjność takiego rozwiązania.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Daleko poszliśmy w tej dyskusji, ale – choć widać, że materia wydaje się bardzo pożądana – to wymaga zastanowienia się.

Chciałabym bardzo zwrócić uwagę na kolejną rzecz, taką techniczną, wynikającą z opinii BAS, które to biuro zwróciło uwagę, że odesłanie w tym przepisie do art. 48 rozporządzenia Komisji jest zbyt wąskie, ponieważ powinno to być odesłanie od art. 47 do art. 54.

Mam przygotowaną taką propozycję poprawki czysto technicznej. Jeszcze wcześniej, za chwilę, poprosimy Biuro Legislacyjne o ustosunkowanie się do tego.

Myślę również, że po uwagach Biura Legislacyjnego zaproponujemy, że spokojnie będziemy głosowali nad tym artykułem na kolejnych posiedzeniach.

W takim razie proszę o opinię Biuro Legislacyjne, ono również ma swoje uwagi, tak?

Legislator Wojciech Białończyk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odnośnie do art. 2 Biuro Legislacyjne zaproponowało pewną korektę tego przepisu.

Mianowicie, po analizie przepisów o izbach gospodarczych, wydaje nam się, że wystawianie tych uniwersalnych świadectw pochodzenia nie jest działaniem z zakresu promocji handlu, tak jak jest to ujęte – „Krajowa Izba Gospodarcza w zakresie promocji handlu zagranicznego" i wystawianie uniwersalnych świadectw nie jest działaniem z zakresu promocji handlu zagranicznego, stąd propozycja Biura Legislacyjnego, by ująć to w odrębnej jednostce redakcyjnej jako „samodzielne zadanie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego".

Natomiast, co do propozycji zmiany odesłania, że zamiast do art. 48 rozporządzenia Komisji, należałoby odesłać do artykułów od 47 do 50, któryś tam przepis tego rozporządzenia, to nie wydaje się nam to zasadne.

O tych świadectwach jest mowa w art. 48 i jest to odesłanie wystarczające.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dobrze, zdecydujemy o tym na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Mam pytanie: czy państwo posłowie są przeciwni takiemu rozwiązaniu, żebyśmy decyzję o kształcie tego artykułu podjęli na kolejnym posiedzeniu?

Nie słyszę, zatem, szanowni państwo, z art. 2 postępujemy tak jak z poprzednimi, z tym, że mamy już przeprowadzoną dyskusję i będziemy wiedzieli, jakie decyzje mamy podjąć na kolejnych posiedzeniach.

Art. 3, bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Art. 3 składa się z trzech propozycji w różnym zakresie.

Pierwsza propozycja dotyczy obecnego systemu rozliczania podatku dochodowego z tytułu używania pojazdu służbowego do celów prywatnych systemem ryczałtowym.

Nie wiem, czy wszystkie poprawki do ustawy o podatku dochodowym? Czy będziemy iść tak po kolei, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Może będziemy proponowali poszczególnymi ustępami, czyli rozumiem, że…

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Czyli pierwsza zmiana dotyczy sposobu rozliczania samochodu służbowego używanego do celów prywatnych z systemu obecnego na system ryczałtowy.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

W celu? Wiadomo jakim? Żeby uporządkować i uprościć…

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dokładnie, w celu uproszczenia ewidencjonowania kwestii przejazdowych i wyeliminowania wątpliwości, które dzisiaj dziś pojawiają się na gruncie stosowania obowiązujących przepisów. Chodzi o wartość którą powinniśmy brać pod uwagę do wyliczenia przychodu pracownika.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan poseł Wipler, jako że w tej sprawie złożył poprawkę.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Zgłosiłem poprawkę. Wiadomo, że ze wzorami matematycznymi w ustawach jest dobrze albo źle, ale – moim zdaniem – takie skokowe różnicowanie do określonej pojemności silnika, wysokości podatku ryczałtowego nie jest zasadne i w tym momencie jeżeli różnicujemy to w zależności od pojemności silnika, to niech nie będą to dwie stawki progresji, większa i niższa przy określonym poziomie, tylko różnicujmy to w pełni i, w zależności od pojemności silnika, osoby fizyczne użytkujące pojazdy służbowe będą płaciły różnej wielkości podatek.

Wiadomo, że jak ktoś użytkuje samochód z silnikiem o pojemności 4 litrów to jest to wydatek większy niż w przypadku samochodów z silnikiem o pojemności 1 litra i jeżeli ministerstwo chce, żeby różnicować te opłaty, to zaproponowałem, żeby był to podatek liniowy i wtedy płacimy w zależności od pojemności silnika a nie, że mamy dwie grupy: do X i powyżej X.

Stąd moja propozycja poprawki, bo ustawienie linii demarkacyjnej na wysokości 1600 cm^3 powoduje konieczność pytania autora rozwiązania: dlaczego 1600 a nie 1900 i dlaczego różnicujemy w ten sposób? Pewnie okaże się, że w dwóch innych ustawach, ktoś kiedyś zrobił coś takiego i nie wiadomo już, dlaczego.

Niemniej jednak wydaje mi się, że to różnicowanie liniowe to nie jest sprawa życia i śmierci, ale rozsądku i takiego podejścia – jak już różnicujemy to różnicujmy według jasnej reguły. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Muszę powiedzieć, że też myślałam nad jakimś takim wzorcowym określeniem tego, ale z zupełnie innego powodu. Z obawy, że jeśli w ustawie wpiszemy kwoty, to później trzeba pamiętać o tym, żeby zmieniać je adekwatnie do zmian sytuacji rynkowej, choć wiadomo, jak funkcjonują ryczałty, które funkcjonują już całe lata. Stawki ryczałtów są nie zmieniane, ale to tylko taka moja dywagacja na boku.

Tak do końca nie jestem przekonana co do tego rozwiązania, *à propos*, chciałam zadać pytanie panu posłowi, zwykła moja ciekawość. Ta 1/5 ?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, to jest odniesienie się do jednej z proponowanych stawek. My odnieśliśmy się do tego, ile wyniosłoby to w tej pierwszej grupie. Jest to pokazane we wzorze i, krótko mówiąc, jest to zrobione według tego, co państwo proponują, tylko konsekwentnie – liniowo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, pan minister chciałby odnieść się do tej kwestii, tak?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Myślę, że nie mam wyjścia.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Przepraszam jeszcze, był kiedyś nieszczęśliwy wzór, który nazywał się „wzór Lisaka" i określał, w jaki sposób obliczać długość samochodu i według tego określać co jest samochodem osobowym a co ciężarowym.

Pamiętam jakie wtedy działy się nieszczęścia. Wtedy, jako doradca podatkowy, pamiętam, że „wypadły" TIR-y z definicji, bo wtedy ustawodawca zażądał, by w świadectwach homologacji była ładowność pojazdu. W przypadku TIR-ów nie było ładowności pojazdu. Te samochody „wypadły". Sprzęt budowlany stał się „osobówkami".

Dobrze byłoby, gdybyśmy czegoś takiego nie zrobili.

Różnicowanie liniowe wydaje mi się zdroworozsądkowe. Wielkość opłaty powinna zależeć od pojemności silnika.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Propozycja pana posła jest bardzo ciekawa i na pewno godna tego, żeby o niej porozmawiać.

Nam wydaje się jednak, że propozycja w projekcie rządowym jest, mimo wszystko, prostsza. Wprowadzenie rozwiązania, o którym mówił pan poseł może spowodować np. zwiększenie obowiązków ewidencyjnych pracodawcy, jeżeli jego flota będzie bardziej zróżnicowana. Wtedy propozycja z dwiema wartościami, z tym podziałem dychotomicznym wydaje się z tego punktu prostsza, tym bardziej, że stawki które….

Wczoraj liczyliśmy jaki miałoby to skutek finansowy, gdyby zastosować propozycję pana posła. Różnica pomiędzy silnikiem o pojemności 1,2 l i 1,6 l byłaby na poziomie 15 zł, więc, to jest zawsze pytanie – czy to jest dużo, czy to jest mało. Na szali można postawić dwie wartości: czy lepiej próbować zaokrąglić tę kwotę, bacząc na to, że nie są to bardzo duże różnice, czy też spowodować skutki czy konsekwencje tego rodzaju, że wprowadzenie tej ewidencji będzie nieco skomplikowane i bardziej uciążliwe z takiego czysto papierowego punktu widzenia.

Co do rozwiązań analogicznych – podobna zasada, takiego podziału dychotomicznego, jest przyjęta w rozporządzeniu ministra infrastruktury dotyczącym zwrotu kosztów za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych, w ramach delegacji. Z tym, że tam jest ten wskaźnik na poziomie 0,9 l pojemności, więc tutaj jakby poszliśmy korzystniej dla podatnika, tzn. ta kwota jest niższa pomimo większej pojemności silnika.

W związku z tym, widząc zalety tej propozycji, ze względów technicznych, prowadzenie ewidencji, wydaje nam się, że należałoby pozostać przy tej propozycji, tym bardziej,

że w jakiś sposób była już konsultowana i pozytywne opinie przedstawiły organizacje przedsiębiorców.

Z tych względów proponowałbym pozostać przy propozycji rządowej.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, po pierwsze, ta zmiana i tak jest dużym krokiem w dobrą stronę w stosunku do stanu obecnego. To też trzeba jasno i twardo podkreślić. Niemniej jednak, z tych względów, które podaje pan minister, dlaczego nie podać jednej stawki, po prostu? Bez różnicowania ze względu na pojemność silnika, co jeszcze bardziej upraszcza problemy ewidencyjne.

Powiedzmy sobie szczerze, to w największym stopniu będzie dotykało tych firm, które mają duże floty, przedstawicieli handlowych, firm, w których jednak dużo się jeździ. One nie mają żadnych problemów, mają dokładnie prowadzoną ewidencję samochodów i to nie jest, moim zdaniem, żaden problem.

A jeżeli idziemy w stronę prostoty to nie rozumiem też dlaczego różnicować do 1600 cm i powyżej? Tym bardziej, jak pan minister słusznie zauważył, minister infrastruktury ten próg umieścił na innym poziomie – 900 cm^3.

Tylko o to mi chodzi.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie pośle, ale patrząc na przedstawioną przez pana ministra korzyść powstałą dla podatnika to może jednak zwrócilibyśmy na to uwagę?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, jak najbardziej zwracam, tylko mówię, że nie widzę w tym momencie logiki różnicowania na dwie stawki.

Jeżeli mówimy o jasności ewidencyjnej to niech będzie to jedna stawka i tyle, no.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dobrze.

Szanowni państwo, są dwie przeciwstawne propozycje, ale nie chciałabym zamykać drogi do właściwego rozwiązania. W związku z tym odłożymy ten ust. 1 art. 3, jeśli nie ma sprzeciwu, do rozstrzygnięcia ostatecznego, tak?

Jeśli jest zgoda to bardzo dziękuję.

W takim razie proszę, panie ministrze, o wyjaśnienie regulacji w ust. 2.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Druga propozycja dotyczy uproszczeń podatkowych w przypadku, gdy przyjmowanie zaliczek jest rejestrowane przy pomocy kasy rejestrującej.

Propozycja wynika z tego, że w dzisiejszym stanie prawnym jest inny moment powstania zobowiązania. W przypadku VAT i podatku dochodowego (to szczególnie dotyczy drobnych przedsiębiorców, np. usługi typu optyk, który musi prowadzić podwójną ewidencję przyjmując zaliczkę, ponieważ inaczej księguje PIT i inaczej księguje VAT), stąd jest propozycja, żeby w ramach uproszczenia ten moment powstania opodatkowania wyrównać dla tych dwóch sytuacji, przy czym zostawiając możliwość wyboru, czy podatnik woli dotychczasowe rozwiązanie, czy nowe.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy do tego zapisu ust. 2 ktoś ma jakieś propozycje, uwagi?

Nie słyszę.

Myślę, że zwrócę się do Biura Legislacyjnego. Czy na koniec przedstawią państwo propozycje do tego artykułu?

Dobrze.

W takim razie proszę, panie ministrze, przejdziemy do ust. 3.

Aha, jeszcze wcześniej zapytam czy jest sprzeciw wobec ust. 2?

Jeśli nie będzie sprzeciwu to uznam, że zaakceptowaliśmy ust. 2.

Nie słyszę sprzeciwu, więc, proszę państwa, mamy dziś jeden namacalny efekt pracy – ust. 2 w art. 3 jest przyjęty.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Trzecia propozycja związana z podatkiem dochodowym dotyczy zwolnienia z podatku dochodowego wartości świadczenia otrzymanego przez pracownika z tytułu dowozu do pracy organizowanego przez pracodawcę.

Przemawiają za tym względy uproszczeniowe w prowadzeniu ewidencji.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w tej kwestii?

Nie wiem, czy pan Przemysław Wipler, zgłaszał poprawkę, tak?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Ale mówimy o art. 5?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Mówimy o ust. 3 w art. 3: świadczenie otrzymane przez pracownika z tytułu organizowanego przez pracodawcę dowozu pracowników autobusem.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Nie, pani przewodnicząca, zgłosiłem tę moją poprawkę i nie wiem, jakie jest stanowisko.

Ja jej nie wycofuję w tym momencie, daję pod rozwagę.

Jeżeli ministerstwo chce utrzymać obecne brzmienie i chce zamknąć ten punkt idąc w tę stronę, to – po prostu – głosujmy tę poprawkę. Państwo ją odrzucą, przyjmą. Chyba że ministerstwo ma komfort z tymi rozwiązaniami, jest do nich bardzo przywiązane.

Mówię, że wskazałem swoje wątpliwości…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Ale, czy mówimy o tej samej poprawce?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Mówimy o tej poprawce dotyczącej samochodów.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Nie, nie, nie, tę pozostawiliśmy do ponownego rozpatrzenia, ust. 2 zaakceptowaliśmy a w ust. 3 jest pana poprawka.

Art. 3 pkt 3 lit a) tiret pierwsze, to jest dowóz pracowników autobusem. Pan proponuje, żeby było to „pojazdem" w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym. Tak? Zgadza się?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Tak, tak. Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Czy w tej kwestii chciałby pan jeszcze się wypowiedzieć? Czy przedstawienie pana myśli jest wystarczające?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Myślę, że w wersji pisemnej przedstawiłem przyczyny, z powodu których jest kulawa i wadliwa ta propozycja. Znowu wadliwa i kulawa, ale znowu idąca w dobrą stronę, bo taka już jest ta ustawa.

Poza jednym poważnym zastrzeżeniem to właściwie uważam, że pod względem legislacyjnym i praktycznym, mając na celu ten sam cel, to idziemy dalej przyjmując tę moją poprawkę.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Muszę powiedzieć, panie pośle, że w wielu punktach zatrzymaliśmy się nad tym samym problemem, bo również o tym myślałam. Nie zgłosiłam jeszcze poprawki, aczkolwiek bałabym się iść aż tak daleko jak zaproponował pan poseł, ponieważ przeanalizowałam też ustawę Prawo o ruchu drogowym i w przepisie, który pan wskazuje wymienione są różnego rodzaju pojazdy, w tym motocykle.

O ile zgodzę się, że autobus może być zbytnim zawężeniem, ponieważ działalność małych firm pokazuje, że niekiedy transport osób odbywa się pojazdami ciężarowymi, które są do tego przystosowane. Jest, na przykład, mała firma budowlana, która zatrudnia mniejszą liczbę osób (od czterech do dziewięciu) – wówczas można, jeśli się nie mylę, przewozić taką liczbę pracowników takimi pojazdami i, tak naprawdę, z takiego sposobu dowozu pracowników korzysta cała rzesza małych firm.

Dlatego chciałabym zaproponować, aby Komisja przyjrzała się tej kwestii pod takim kątem i, być może, Ministerstwo Gospodarki złożyłoby nam jakąś propozycję, bo boję się, że inaczej nasze rozwiązania nie będą dotyczyły małych firm, które w ten sposób organizują sobie dowóz pracowników.

Co do reszty pojazdów to mam absolutne wątpliwości (muszę to zaznaczyć), ale rozszerzenie o tę kategorię byłoby zasadne.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Bardzo dziękuję.

W pełni zgadzam się z panią przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Czy państwo posłowie mają jakieś uwagi do tej propozycji.

Proszę bardzo, pan poseł Król.

Poseł Piotr Król (PiS):

W pełni podzielam pogląd pani przewodniczącej, bo – rzeczywiście – ten podział, o którym pani mówiła istnieje i *gros* pracodawców korzysta z tych mniejszych pojazdów i one z całą pewnością nie wyczerpują definicji autobusu. Nie są autobusami w myśl ustawy.

Natomiast obawa dotycząca tego, że ktoś dowozi pracowników motocyklem, no, muszę przyznać, że wydaje się dość płonna. Przy takim zapisie, jaki proponuje pan poseł Wipler, wydaje się, że byłoby skonsumowane i to, o czym mówi pani przewodnicząca. Wilk byłby syty i owca cała.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Powiem o swoich rozważaniach.

Podałam tutaj taki przykład, bo to jest enumeratywnie wymienione jako pojazd w tym przepisie, tak? Ale podam jeszcze taki przykład, żebyśmy przypadkiem nie doprowadzili do takiej sytuacji, w której menadżerowie, którzy mają do dyspozycji samochód służbowy, nagle zaczęliby dowozić tym samochodem służbowym pracowników do pracy, bo ci pracownicy mieszkają gdzieś wzdłuż trasy dojazdowej tego menadżera. Myślę zatem, że moglibyśmy spowodować wiele dziwnych sytuacji.

Jak, na przykład, udowodnić, że ktoś nie dowozi pracownika motocyklem do pracy?

Chciałabym uniknąć takich skrajnych sytuacji, sugerując zauważenie tych faktycznych, prawdziwych, które z całą pewnością mają miejsce.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Król (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę mnie poprawić, jeśli się mylę.

Rozumiem, że mówimy o takiej sytuacji, że ja jestem pracownikiem firmy X i ze względu na specyfikę pracy w tej firmie pracodawca organizuje jakiś rodzaj transportu. Na przykład, rodzaj działalności prowadzony jest pod dużym miastem. Tam nie dojeżdża żaden autobus komunikacji publicznej i ten pracodawca organizuje przewozy. Organizacja dowozów leży po stronie pracodawcy, dlatego mówię, że prawdopodobieństwo organizacji dowozu motocyklami jest raczej niewielkie, natomiast z drugiej strony, jeżeli chcemy być konsekwentni, jeżeli ktoś organizuje transport dla pracowników i organizuje go autobusami, busami, czy nawet samo-

chodem osobowym, to jeżeli jakiś pracodawca (wydaje mi się, że jest to sytuacja hipotetyczna), pracodawca chciałby, żeby menadżer woził pracowników autobusem, to wydaje mi się to mało prawdopodobne.

Rozumiem, że taka jest nasza intencja, że nie chcemy dodatkowo obciążać pracowników za to, że oni świadczą usługi transportowe do miejsca, gdzie nie ma transportu publicznego.

W tej chwili są takie obciążenia.

Pracowałem w firmie, w której musieliśmy dokonywać zestawień wykazów i przekazywać listy pracowników, których dowoziliśmy do miejsca, w którym nie było transportu publicznego. Ten pracownik był podwójnie karany za to, że pracuje w miejscu, gdzie nie ma transportu publicznego. To, czy zapewniliśmy ten dostęp autobusem, busem czy samochodem osobowym zależało od tego, ile osób w danej chwili było do przewiezienia. Niech przyświeca nam intencja, że dodatkowo obciążamy pracowników tym, że specyfika ich pracy polega na tym, że do ich miejsca pracy nie ma transportu publicznego.

Tu zgadzam się z posłem Wiplerem w pełnej rozciągłości.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Myślę, że projektodawcy absolutnie chodziło o to, żeby pomóc pracownikom, ale zwróćmy uwagę na to, że autobusy są to pojazdy, które mogą przewozić więcej niż 9 osób a samochody ciężarowe, o których mówiłam – od czterech do dziewięciu osób, więc zastanówmy się nad tym do kolejnego posiedzenia i, jeśli uważamy to za stosowne, przygotujmy rozwiązania dotyczące tej kwestii.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Chciałbym przychylić się do stanowiska pani przewodniczącej, żebyśmy zbytnio nie rozszerzali tej kategorii, gdyż w uzasadnieniu chodzi o transport zbiorowy. Żeby nie było takich sytuacji, że menadżer będzie dowożony do pracy przez szefa i będzie to potraktowane jako transport pracownika do miejsca pracy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dokładnie takie miałam motywy.

Bardzo proszę, pan poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ale tutaj mówimy o zniesieniu pewnej fikcji. Powiedzmy sobie szczerze. Ponieważ jest ogólny problem w podatku dochodowym od osób fizycznych z, tak zwanymi, nieodpłatnymi świadczeniami i proszę znaleźć mi menadżera albo pracowników, którzy sami się „opitują", ponieważ pracodawca dowozi ich do pracy.

Oni uwzględniają to, że mają nieodpłatne świadczenie i doliczają to do swojego źródła dochodów w podatku PIT.

Chodzi o to, żeby eliminować pewną fikcję i jeżeli Ministerstwo Finansów albo Ministerstwo Gospodarki znajdzie mi menadżera, który samoopodatkowuje takie świadczenia nieodpłatne, to ja, po prostu, no nie wiem…na coś się umówimy.

Naprawdę chodzi o zniesienie fikcji i tutaj, jak uzasadniam w swojej poprawce, ta fikcja będzie zniesiona w stosunku do dużych firm, które mają profesjonalnie zorganizowany transport pracowników autobusami a jeśli ktoś siedmioosobowym chryslerem grand voyager czy mikrobusem, mniej niż dziewięcioosobowym, dowozi siedmiu pracowników to, czy oni powinni być w takiej sytuacji, że sami powinni sobie „opitowywać" to świadczenie? O czym my mówimy?

I tyle.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo dziękuję.

Myślę, drodzy państwo, że długo już dyskutowaliśmy na ten temat. Nasze intencje są znane. Tak, jak zaproponowałam, zajmiemy się tym na kolejnym posiedzeniu.

Pan poseł Król chce zabrać głos.
Proszę bardzo.

Poseł Piotr Król (PiS):

Tylko jedno zdanie, bo mam wrażenie, że chyba nie zostaliśmy zrozumiani. Warto uświadomić sobie jaki mamy stan prawny, bo Przemek zaintrygował mnie tym swoim głosem.

Dziś mamy taki stan, że jeżeli jestem szeregowym pracownikiem i muszę korzystać z dowozu do miejsca pracy, to jestem opodatkowany. Natomiast, kiedy mam szofera, to wtedy za to nie płacę. Ta zmiana ma spowodować to, że pracownicy, którzy muszą korzystać z transportu zorganizowanego przez pracodawcę nie musieli za to dodatkowo płacić.

Zapewniam, że jeżeli ktoś ma szofera to z tego tytułu nie płaci żadnego podatku. Szeregowy pracownik płaci i to trzeba zmienić.

Koniec.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Intencje są jasne, szanowni państwo i, jeśli nie wniosą państwo sprzeciwu, zostawimy to do rozstrzygnięcia ostatecznego.

Przetoczyła się fala dyskusji.

Teraz proszę Biuro Legislacyjne, ponieważ ma kilka poprawek do całego artykułu. Proszę bardzo.

Legislator Wojciech Białończyk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, do całego art. 2 mamy w tym zestawieniu kilka drobnych uwag.

Mianowicie, proponujemy dodać nową zmianę w art. 11 ust. 2. Chodzi o uzupełnienie odesłania do dodawanego w art. 12 ust. 2a i 2b, gdyż – po analizie tych przepisów – wydaje się, że konieczne jest uzupełnienie tego odesłania w art. 11 ust. 2.

Następnie proponujemy zmiany redakcyjne w zmianie nr 2, dotyczącej art. 14. Chodzi o sformułowanie: „za pośrednictwem kasy rejestrującej”. Chodzi o zastąpienie tego sformułowania słowami: „przy zastosowaniu kasy rejestrującej” czyli terminologią zawartą w ustawie o podatku od towarów i usług.

Proponujemy również zmianę redakcyjną w ust. 1j i ust. 1k. Następnie, jeśli chodzi o literę c), czyli zmiany w art. 14 ust. 3. Chodzi o dostosowanie tych przepisów do niedawno uchwalonej ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, osób fizycznych, chodzi o tzw. kontrolowane spółki zagraniczne. To jest duża nowelizacja, ustawa czeka na podpis prezydenta.

Jednocześnie, żeby nie było kolizji między tymi przepisami, to jest propozycja, żeby dodać ust. 3a niejako konsumujący zawarte tu propozycje i nie powodujący sprzeczności z dopiero co uchwaloną ustawą.

Tyle uwag Biura Legislacyjnego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa wnosi sprzeciw wobec wniesionych uwag? Czy są inne propozycje?

Jeśli nie, to przyjmuję uwagi Biura Legislacyjnego jako poprawkę. W takiej sytuacji, szanowni państwo, w art. 3 zaakceptowaliśmy ust. 2 i nie będziemy do niego wracać na kolejnym posiedzeniu. Odwrotnie będzie w przypadku ust. 1 i ust. 3, łącznie z zaakceptowanymi uwagami Biura Legislacyjnego.

Tak? Dobrze, dziękuję.

Przechodzimy do art. 4.

Myślę, panie ministrze, że może art. 4 przedstawi pan cały, nie poszczególnymi ustępami, bo to jest analogia do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Szanowni państwo, to są zmiany analogiczne do zmian poprzednich, tylko tu chodzi o podatek od osób prawnych. Tam było od osób fizycznych, w związku z tym są to uwagi analogiczne, jeżeli chodzi o kasy rejestrujące.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Tak, bardzo proszę.

Proszę przedstawić się do mikrofonu.

Dyrektor ds. prawnych w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Magdalena Osińska:

Witam państwa. Magdalena Osińska, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Zgłosiliśmy poprawkę do art. 4, konkretnie – do pkt. 2 i dodanego ust. 3h, bowiem – zgodnie z tym ustępem – wszyscy wspólnicy spółki osobowej mają obowiązek zawiadamiania naczelnika urzędu skarbowego o wyborze metody zaliczania do przychodów zaliczek rejestrowanych na kasach fiskalnych.

Wydaje nam się, że ten zapis jest niepraktyczny i niezgodny z innymi oświadczeniami spółek osobowych, gdzie – na przykład – takie oświadczenia składane są przez zarząd komandytariusza bądź pełnomocników. Ten przepis nakłada obowiązek, aby wszyscy wspólnicy spółki osobowej składali takie oświadczenia.

Tu prosiłabym ministerstwo o wyjaśnienie *ratio legis* takiego rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Ratio jest jedno – z punktu widzenia podatku dochodowego to wspólnicy są podatnikiem w tej sytuacji a nie spółka i to wspólnicy zawiadamiają naczelnika urzędu skarbowego o formie prowadzenia książki przychodów i rozchodów a nie spółka. Tutaj jest kwestia systemowa.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Czy w tej kwestii ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Biuro Legislacyjne?

Bardzo proszę.

Legislator Wojciech Białończyk:

Pani przewodnicząca, do art. 4 mamy analogiczne uwagi jak do art. 3.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Oczywiście, to jest zrozumiałe.

Oczywiście, przyjmuję i firmuję uwagi Biura Legislacyjnego.

Czy mają państwo jakieś uwagi w tej kwestii? Czy zgłaszają państwo…

Bardzo proszę, pan poseł Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że zastrzeżenia zgłoszone przez panią z Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji są jednak zasadne.

W prawie podatkowym jest problem przy tego rodzaju spółkach. Rozumiem zastrzeżenie ministerstwa, ale ten przepis wydaje mi się, niestety, niepraktyczny. Niespójny również wobec innych oświadczeń składanych przez osobowe spółki prawa handlowego, nie posiadające osobowości prawnej, na przykład spółkę komandytową z komplementariuszem, spółką z o. o., w której wszystkie oświadczenia składa zarząd komplementariusza bądź pełnomocnicy.

Moim zdaniem, warto byłoby, żebyśmy na ten temat jeszcze się nad tym zastanowili. Rozważyłbym nawet skreślenie art. 4, w art. 4 pkt. 2 proponowanego projektu, art. 12 ust. 3h, bo później te problemy się powtarzają. Konstrukcja ustawy o podatku dochodowym jest podobna i pozostanie przy ogólnych zasadach reprezentacji spółki przy tego

rodzaju działaniach, o których państwo tutaj mówią, kto miałby tego rodzaju działania podejmować.

W pełni zasadne wydają mi się te zastrzeżenia złożone przez Polską Organizację Handlu i Dystrybucji.

Na poziomie prawa podatkowego są to naprawdę ważne problemy i wielokrotnie, na najwyższym poziomie, Sąd Najwyższy i NSA musiały rozstrzygać, to były rzeczy kluczowe (zwłaszcza przy spółkach komandytowo-akcyjnych) – kto jest podatnikiem, kto składa tego rodzaju oświadczenie.

Moim zdaniem, przy okazji takich zmian, jest to szansa na naprawienie wielu innych problemów.

Wydaje mi się, że tutaj ważne byłoby stanowisko Ministerstwa Finansów.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie ministrze, czy możemy coś dodać w tej kwestii?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Zgadzam się z panem posłem, że warto byłoby wysłuchać przedstawicieli Ministerstwa Finansów, więc jeśli mógłbym prosić to byłbym wdzięczny.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Obawiam się, że te przepisy będą po prostu martwe i w tym brzmieniu nie bardzo nam pomogą.

Tak, w największym skrócie i konkluzji.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

W takim razie, czy możemy prosić przedstawiciela Ministerstwa Finansów o zabranie głosu?

Naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych od Osób Prawnych w MF Hanna Kowalewska:

Hanna Kowalewska, Ministerstwo Finansów, Departament Podatków Dochodowych od Osób Prawnych.

Na pewno są to dwie ustawy, bo jak już państwo zauważyli, w art. 3 jest identyczny przepis dotyczący osób fizycznych, więc trzeba globalnie zastanowić się nad całością. Natomiast mogą wystąpić takie sytuacje, że spółka, co do zasady nie mająca osobowości prawnej (poza tymi wyjątkami, które zostały wprowadzone przy spółkach komandytowo-akcyjnych) nie jest podatnikiem, podatnikiem jest wspólnik.

W związku z tym, wszystkie te uprawnienia, które dotyczą wspólnika, to on jest podatnikiem i… składa zawiadomienia. Siedziba spółki może być zupełnie gdzie indziej niż tych podatników.

Pani dała dobry przykład, że zarząd, a jak będzie w przypadku osób fizycznych? Kto będzie składał w imieniu podatnika to zawiadomienie do właściwego urzędu skarbowego?

Wydaje mi się, że nie jest to jakimś problemem, bo w systemie podatkowym jest tak, że mamy szczególne uregulowania, jeżeli chodzi o te spółki, gdzie wspólnicy powinni składać te zawiadomienia. Zawiadomienie właściwego urzędu skarbowego nie jest chyba uciążliwe?

Ale, tak jak mówię, należy systemowo popatrzeć na ustawę „pitowską", bo tu akurat jest zarząd.

Pan poseł powiedział, kto może to składać, pani też i musimy się zastanowić ,kto w innych konfiguracjach będzie to składał. Czy wtedy będziemy wyjaśniać, kto złożył, czy właściwie złożył? Jednak podatnik jest podatnikiem, wspólnik jest podatnikiem – jest to sytuacja prostsza, bo wchodzimy już w system elektroniczny i myślę, że przekazanie tych informacji do właściwego urzędu skarbowego będzie proste.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie.

Szanowni państwo, czy w tej sytuacji ktoś jeszcze chce zabrać głos, czy to wyjaśnienie jest wystarczające?

Myślę, że jest wystarczające i wyraźnie mówi o obowiązkach, które już są realizowane w zakresie obowiązków podatnika.

Jeśli nie będzie sprzeciwu to uznamy, że art. 4 z poprawkami, które zgłosiło Biuro Legislacyjne…

Ale pani nie może zgłaszać sprzeciwu!

Dziękuję bardzo, w takim razie przyjęliśmy art. 4.

Bardzo proszę, panie ministrze, art. 5.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Art. 5 jest związany z problemem, który wynika na gruncie obowiązującej ustawy o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych i główną trudnością interpretacyjną, która jednocześnie jest barierą przy korzystaniu z instrumentów przewidzianych tą ustawą, jest kwestia interpretacji składnika pochodzenia krajowego, czyli pochodzenia towaru.

Tutaj proponujemy wyraźne sprecyzowanie reguły, że jeżeli dane składniki nie są dostępne w Polsce, lub te, które są odpowiednikami nie mają odpowiednich parametrów, to żeby tego typu składniki traktować jako składniki pochodzenia krajowego.

Mamy jeszcze dwie drobne zmiany.

Chodzi o ułatwienie dokumentowania kwestii pochodzenia danych składników, szczególnie jeśli mieszczą się w progach krajowych, żeby nie było konieczności dokumentowania pochodzenia zagranicznego, bo wówczas to się mija z celem jeżeli spełniamy kryterium „krajowości”.

Kolejna to możliwe odszkodowania wypłacane przez KUKE S.A. jeżeli z niezależnych przyczyn doszło do realizacji całego kontraktu. Dzisiaj jest jedynie możliwość zerojedynkowa, tzn. cały albo nic a tutaj chcemy częściowo dać eksporterowi taką możliwość.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan Przemysław Wipler.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, zgłosiłem poprawkę w tym zakresie. Poprawkę, która ma następującą motywację.

Moim zdaniem, na wstępie trzeba podkreślić, że trudno znaleźć uzasadnienie dla ubezpieczenia, choćby pośrednio przez Skarb Państwa, jakichkolwiek inwestycji komercyjnych, kontraktów i kredytów, które są zbyt ryzykowne, by znaleźć ubezpieczenie na rynku komercyjnym i jest to wysoce niesprawiedliwe, żeby polscy podatnicy finansowali ubezpieczenie prywatnych przedsięwzięć, zbyt ryzykownych, by znalazły samodzielne finansowanie w instytucjach komercyjnych.

Choć projekt nowelizacji w zakresie art. 5, w istocie, ułatwia podmiotom gospodarczym udowodnienie krajowego pochodzenia eksportowanych towarów (co było podstawowym celem wskazywanym przez ministerstwo przy tej regulacji) to – moim zdaniem – nie jest to przepis o charakterze deregulacyjny, a przeciwnie – zwiększa ingerencję państwa w gospodarkę i nie zasługuje na poparcie Komisji, w nazwie której pojawia się odbiurokratyzowanie gospodarki.

Wsparcie, jakiego KUKE S.A. udziela polskim eksporterom na podstawie znowelizowanej ustawy dokonuje się w znacznej mierze kosztem polskiego podatnika, na którego *de facto* przelane jest ryzyko inwestycyjne. Więc zamiast ułatwiać komukolwiek dostęp do reasekuracji ze strony KUKE S.A. państwo polskie powinno przeciąć więzy łączące tę spółkę z finansami publicznymi, biorąc pod uwagę ich obecną kondycję.

Nie będę przytaczał całości uzasadnienia, które przekazałem w wersji pisemnej, niemniej jednak, moim zdaniem, tego rodzaju zmiana ułatwia wyłudzanie tego rodzaju wsparcia, jakim niewątpliwie jest reasekuracja KUKE S.A. Przedsiębiorcy są bardzo kreatywni. Reasekuracja produktu, który nie jest polski a będzie przedstawiony jako

polski, będzie bardzo łatwa i – moim zdaniem – jest to bardzo poważne ryzyko. Później jako podatnicy będziemy ponosić tego konsekwencje.

Jednym z ubezpieczanych ryzyk jest tzw. jednostronne zerwanie kontraktu przez kontrahenta. Opisany wyżej sposób księgowania marży przedstawia się jako zaproszenie do zawierania kontraktów po znacznie zawyżonych (z uwagi na znacznie zawyżoną marżę) cenach, mających za przedmiot towary lub usługi, które dzięki zwiększeniu udziału marży w przychodzie netto będzie można uznać za krajowe i reasekurować przy KUKE S.A.

Moim zdaniem, wprowadzenie tego mechanizmu, to jest wprowadzenie narzędzia, dzięki któremu łatwo korzystać z publicznych pieniędzy, co obciąży budżet. To jest rozwiązanie zbyt daleko idące przy kwestiach tak wrażliwych jak reasekuracja kredytów, których nie chciały ubezpieczyć prywatne instytucje.

Moim zdaniem, jest to zbyt daleko idące i nie skończy się to dobrze dla finansów publicznych.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Zgłasza się jeszcze pan poseł Czarnecki.

Panie ministrze, zatem po tych dwóch głosach poprosimy pana o wypowiedź.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

W przypadku tego artykułu automatycznie nasuwa się kilka pytań, poczynając od tego, czy warto reanimować tę ustawę, która do tej pory była martwa i niczego dobrego nie przyniosła.

Zgadzam się ze wszystkimi argumentami, które przed chwilą przedstawił poseł Wipler, tylko rozumiem, że jest tutaj wola polityczna i rząd chce tę ustawę jakoś… żeby jakoś to przeszło.

Pojawiają się takie pytania, czemu resort nie skalkulował korzyści, które miałby pojawić się po wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniach eksportowych? W uzasadnieniu nie mogłem czegoś takiego zauważyć.

Czym podyktowane są stawki procentowe udziału składnika zagranicznego w kontrakcie eksportowym, tak, żeby projekt został uznany za krajowy? Jak zauważyłem, te stawki są najwyższe w całej Unii Europejskiej. Co więcej, stawki minimalne w przypadku Polski są o wiele większe od stawek maksymalnych w innych krajach europejskich.

Automatycznie pojawia się pytanie: kto na tym skorzysta i czy resort zdaje sobie sprawę z zagrożeń, które mogą powodować te proponowane rozwiązania?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Proszę wyłączyć mikrofon, bo wtedy będzie pogłos.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Dobrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dziękuję bardzo.

Przedstawię teraz część argumentacji a potem, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, poproszę o uzupełnienie pana prezesa Poniewierkę z KUKE S.A.

Nie podzielam argumentacji, że ubezpieczenia gwarantowane przez Skarb Państwa nie przynoszą pozytywnych efektów społeczno-gospodarczych, jeśli już mówimy w ten sposób. Tu była argumentacja pana posła Wiplera, że podatnicy finansują ryzykowne transakcje.

Postaram się krótko powiedzieć, dlaczego – naszym zdaniem – tak nie jest i czemu służą gwarancje Skarbu Państwa. One służą przede wszystkim temu, żeby wyrównać konkurencyjność przedsiębiorstw krajowych na rynku międzynarodowym i, w pewnym

sensie, wypełniają tę lukę ochronną dla transakcji na rynkach, gdzie niestabilna jest sytuacja polityczna i w tym momencie tego typu ubezpieczeniem, które jest powszechne również w innych krajach, wspieramy tego typu transakcje, bo – odwracając sytuację i chcąc iść daleko (jak postuluje pan poseł) – to zlikwidowanie wsparcia KUKE S.A. odbiłoby się na polskich eksporterach, którzy eksportują swoje produkty na rynki mniej standardowe. Spowodowałoby to zahamowanie finansowania tego typu transakcji przez banki komercyjne.

To jest pozytywna strona tej kwestii, natomiast żeby zminimalizować ryzyko, o którym mówi pan poseł Wipler, to działalność gwarancyjna skarbu państwa na poziomie międzynarodowym jest regulowana porozumieniem OECD i dyrektywą Rady Unii Europejskiej i wreszcie komunikatem Komisji Europejskiej.

To, co wynika z powyższych regulacji, to – po pierwsze – to, że KUKE S.A. nie konkuruje z ubezpieczeniami prywatnymi z uwagi na kwestie związane z pomocą publiczną, ale to, co chyba jest ważniejsze, to działalność agencji kredytów eksportowych właśnie w tym zakresie. Zgodnie z tymi regulacjami powinna być to działalność samofinansująca się, prowadzona na wyodrębnionym rachunku. Tu nie ma takiego problemu, że jeśli będzie deficyt z zawartych transakcji po stronie KUKE S.A., to Skarb Państwa będzie „dosypywał” do tych gwarancji, ponieważ w sytuacji, w której nastąpiłby taki deficyt KUKE S.A. musiałaby zaciągnąć pożyczkę, która z kolei podlegałaby zwrotowi wraz odsetkami.

Takiej sytuacji na razie nie było, ponieważ te składki ubezpieczeniowe są wyższe od wypłacanych odszkodowań. Dla przykładu – w 2013 r. były to 24 mln (z ogólnej kwoty 64 mln).

Są kraje, które mają dużo dalej posunięte te wskaźniki, nie regulując wysokości pochodzenia krajowego, tak więc wydaje się (to było pytanie pana posła), my tych wskaźników nie zmieniamy ustawą. Próbujemy ułatwić korzystanie z tych instrumentów, ale tylko poprzez zmianę definicji.

I skutki – można spojrzeć na te wyniki, które dziś ma KUKE S.A., czyli finansowanie składek na poziomie ponad 100 mln zł, która to suma w porównaniu z innymi krajami nie jest kwotą wysoką, ale pokazuje, że jest poważna bariera w korzystaniu z tych instrumentów. My tę barierę zidentyfikowaliśmy po to, żeby ten instrument jednak uruchomić, czy udrożnić – jeśli mogę powiedzieć w ten sposób.

Jeśli pan prezes w bardziej fachowy sposób mógłby przedstawić tę argumentację to bardzo bym prosił.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę zatem pana prezesa o zabranie głosu.

Prezes zarządu KUKE S.A. Dariusz Poniewierka:

Darek Poniewierka, Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

Pani przewodnicząca, szanowni panowie posłowie, panie ministrze, w uzupełnieniu wypowiedzi pana ministra, chciałbym podkreślić najważniejszą według nas rzecz.

Podstawą tej nowelizacji jest chęć zapewnienia polskim eksporterom porównywalnych warunków konkurencji na rynkach eksportowych, czyli żeby państwo polskie zaoferowało polskim eksporterom podobny poziom usług, w tym usług ubezpieczeniowych, z jakimi mają do czynienia eksporterzy z Niemiec, Francji i innych rynków.

Banki finansujące polski eksport wielokrotnie sugerowały nam konieczność dokonywania pewnych zmian. Tak, jak wspomniał pan minister, nowelizacja zawiera jednocześnie pewne wyjaśnienia, dlatego, że dotychczasowe zapisy ustawowe były niejasne, jeżeli chodzi o kontrakty wielomilionowej wartości. Banki są bardzo rygorystyczne i wymagają jasnych sformułowań, żeby nie mieć ryzyka przyszłej interpretacji.

Jeżeli chodzi o wydatkowanie publicznych pieniędzy to pan minister wyjaśnił państwu, że jest to system samofinansujący. Można powiedzieć, że eksporterzy składają się na wspólne ryzyko.

Sytuacja, z którą obecnie mamy do czynienia pokazuje, że ten system jest bardzo potrzebny, ponieważ (tak jak mówiliśmy o rynkach trudnych – Rosja, Ukraina, Biało-

ruś, przede wszystkim Ukraina) to był moment kiedy prywatni ubezpieczyciele wycofali się z udzielania ochrony. KUKE S.A., oczywiści,e racjonalnie podwyższyła wymogi, co do akceptowalnego ryzyka, ale w dalszym ciągu świadczyliśmy ochronę ubezpieczeniową polskim eksporterom, którzy działali na tym rynku.

Celem działalności ubezpieczycieli komercyjnych jest osiągnięcie zysku, więc oni zawsze w momencie podniesienia się poziomu ryzyka politycznego, gospodarczego dostosowują swój apetyt na ryzyko do przewidywań krótkookresowych. Umowy międzynarodowe pozwalają Polsce i KUKE S.A. na prowadzenie działalności w horyzoncie wieloletnim, ponieważ zakładają wieloletnie samofinansowanie się tego systemu.

Jeżeli chodzi o wydatkowanie pieniędzy publicznych i kontrolę nad tym wydatkowaniem to pragnę podkreślić jeszcze jedną rzecz: korporacja jest tylko osobą, której zlecono prowadzenie działalności w zakresie ubezpieczeń gwarantowanych i podlega nadzorowi sprawowanemu przez Komitet Polityki Ubezpieczeń Kredytowych, który określa zasady działalności, określa kompetencje KUKE S.A. i zastrzega sobie pewne rzeczy jako pewne własne kompetencje.

Jednocześnie chciałbym wspomnieć, że ustawa o ubezpieczeniach gwarantowanych wprowadziła obowiązek corocznej kontroli przeprowadzanej przez Ministerstwo Finansów. Ministerstwo Finansów corocznie kontroluje nas w zakresie wykonywania tej ustawy, więc ryzyko jakichkolwiek sprzeniewierzeń zostało bardzo mocno zmitygowane.

Jeżeli chodzi o podkreśloną przez pana posła problematykę marży – mamy taką sytuację, że wartością wyrażoną na fakturze jest wartość sprzedaży. Składają się na nią: „a" – składniki pochodzenia zagranicznego, „b" – składniki pochodzenia krajowego, plus „c" – marża. Gdybyśmy nie liczyli marży to „a" plus „b" nie równałoby się „c". Przy czym, chciałbym zwrócić uwagę, że rozwiązanie polegające na tym, że marża, z której żyje polski przedsiębiorca, i z której płaci w Polsce podatki, z tych podatków finansujemy wiele innych funkcji publicznych, takie rozwiązanie promuje działalność wysokomarżową. Można powiedzieć, że nie promuje w sposób dotacyjny, ale ułatwia skorzystanie z ubezpieczeń eksportowych przedsiębiorcom, którzy wykazują się wyższą marżą, bo łatwiej jest im spełnić tę wysokość składnika krajowego.

Jeszcze ostatnie słowo – jeżeli chodzi o wysokość składników pochodzenia krajowego i zagranicznego to wszystkie kraje europejskie wspomagają swoich eksporterów i, tak jak powiedział pan minister, w zasadzie można powiedzieć, że warunki skorzystania z ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa należy uznać w Polsce za dość wysokie.

Niektóre kraje, w zakresie ubezpieczeń krótkookresowych wprost nie wymagają jakiegokolwiek udowodnienia istnienia składników pochodzenia krajowego, za ważniejszy uznając tzw. interes narodowy, czyli fakt, że przedsiębiorca pochodzi z tego kraju i eksportuje, powiedzmy, pod flagą holenderską. Właśnie w Holandii jest tak, że towar może być reeksportowany, może być w stu procentach chiński a eksporter holenderski będzie korzystał z ochrony w ramach holenderskiego systemu ubezpieczeń kredytów eksportowych.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wipler, proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, właśnie na tym polega problem. Na tym polega problem, że to, co państwo proponują, to jest rozszerzenie…

Rozumiem intencje KUKE S.A., że jest to rozszerzenie własnej działalności, niemniej jednak konsekwencje są takie, że mamy zakup usług wytworzonych poza Polską, towarów wytworzonych poza Polską i dołożenie na papierze marży, która może być dowolna, bo to jest kwestia swobody kontraktowej. W tym momencie ktoś w Polsce rejestruje spółkę celową po to, by uzyskać, bądź wyłudzić tego rodzaju reasekuracje.

To, że banki chętnie dadzą pieniądze, to jest oczywiste, że dadzą, bo to jest mechanizm, który ułatwia prywatyzację zysku i upublicznienie ewentualnych strat. Bank nie ponosi ryzyka, jeśli ma państwa zabezpieczenie, ma państwa reasekurację.

W tym momencie podmioty, które będą celowo zarejestrowane przed przeprowadzeniem tego rodzaju transakcji uzyskania państwa mechanizmu wsparcia to są jednocześnie podmioty, mając duże doświadczenie w doradztwie podatkowym, które nie będą płaciły podatku w Polsce, ponieważ jest wiele innych metod.

Wy ubezpieczacie kontrakt a nie wynik ekonomiczny całego przedsiębiorstwa i dociążenie się kosztami zbudowania tarczy podatkowej, doprowadzenie do tego, że wsparcie jest w Polsce i w Polsce nie ma zysku i nie ma podatku, to jest dziecinnie proste.

W Warszawie jest kilkadziesiąt kancelarii, które systemowo zajmują się tego typu działalnością i robią to absolutnie w świetle prawa, więc – moim zdaniem – korzyści, które państwo pokazują są pozorne. Ryzyko jest potworne, że będziemy reasekurować usługi, które tylko na papierze są „przepuszczane" przez Polskę a ryzyko, że ktoś, krótko mówiąc, wyłudzi kontrakt, że zakupi usługi bądź towary poza Polską, w tych Chinach, które pan wskazał, i później sprzeda w kraju, w którym można nie dostać pieniędzy i później musi zapłacić odszkodowanie, moim zdaniem, jest zbyt duże.

Dawanie tego typu zabawek, tego typu interwencjonizmu, w kraju gdzie administracja i instytucje publiczne działają tak, jak działają. Chciałbym, żeby działały tak jak w Holandii. Tam kultura urzędnicza jest absolutnie wysoka, zarobki w instytucjach, które zajmują się tego rodzaju kwestiami, są konkurencyjne z biznesem w administracji publicznej i, moim zdaniem, mamy zbyt dużo złych doświadczeń, żeby łatwo przyjmować tego rodzaju zmiany.

Ministerstwo Gospodarki bierze na siebie bardzo poważną odpowiedzialność proponując rozwiązanie tego typu. Ryzyko, że będzie ono nadużywane i, że będziemy się tu spotykać, żeby wycofać się z tego błędu jest poważne i to, w wersji, którą państwo proponują, moim zdaniem, będzie służyło nie sprzedaży towarów i usług wytworzonych w Polsce, ale takich, którym jedynie na papierze dodano marżę. Tak, żeby zgadzały się papiery i dostać reasekurację a produkt w całości będzie wytworzony poza Polską, usługa będzie wytworzona poza Polską. W Polsce, w tym co państwo proponują, pojawi się marża na papierze, bo się zgadzać musi.

Przy tego rodzaju mechanizmie dajemy możliwość, powiem jeszcze raz, że ktoś rejestruje działalność gospodarczą, bądź spółkę w Polsce, spółkę celową, która jest po to, żeby się reasekurować się na kontrowersyjne działanie a w całości produkty i usługi zostały wyprodukowane poza granicami Polski.

Na to nie mogę się zgodzić, stąd moja poprawka wykreślenia tego punktu.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję.

Zgłaszał się poseł Czarnecki, proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Pomijam zagrożenia, o których słusznie mówił mój przedmówca poseł Wipler. Rozumiem powody, które były ideą dla powstania KUKE S.A.. Przede wszystkim jest to możliwość konkurowania polskich podmiotów gospodarczych na rynkach wschodnich. Większość firm z innych krajów takie ubezpieczenia ma gwarantowane przez skarb państwa.

Z tym, że ja cały czas nie rozumiem tej idei 90% przy usługach budowlanych. Wiadomo, że polska gospodarka nie wytwarza wielu urządzeń budowlanych i dlatego musimy wspierać się technologią zagraniczną, tylko że w tym wypadku idea powstania tych ubezpieczeń, z tego co się orientuję, to oprócz rozwoju eksportu polskich technologii i pozyskiwania w ten sposób pieniędzy, to miało to być wspieranie polskiego przemysłu a w sytuacji, kiedy składnik krajowy stanowi kilkanaście procent, to na pewno nie będzie to wspieranie polskiego przemysłu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo proszę.

Czy po tych wystąpieniach pan minister chciałby się do nich odnieść?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Przede wszystkim dam przykład inwestycji, która mogłaby być wsparta, gdzie ten wskaźnik pochodzenia krajowego musi być traktowany inaczej niż na gruncie ustawy o rachunkowości.

Jest to inwestycja typu Dolina Lotnicza, gdzie firmy nie produkują części potrzebnych elementów i są one sprowadzane. Sprowadzane są też pewne składniki potrzebne do produkcji.

Natomiast wydaje mi się, że ciężko byłoby postawić tezę, że zakłady, które funkcjonują w Dolinie Lotniczej szkodzą polskiej gospodarce, albo nie przynoszą korzyści…

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Panie ministrze, nikt takiej tezy nie stawia.

Nie rozumiem tylko, dlaczego firmy typu Sikorsky, Lockheed Martin itd. miałyby z Polski coś sprzedawać i uzyskiwać mechanizm wsparcia, jeżeli to, co oni robią, to co sprzedają, da się sprzedać w inny sposób? Dlaczego oni mają to sprzedawać?. Dlaczego mają oni reasekurować to w Polsce i zabezpieczać się za pieniądze polskiego podatnika? Ja tego nie rozumiem. Rozumiem, że prawie wszystkie części powstały poza Polską, wszystko powstało poza Polską, w Polsce zostało to złożone.

Tak, jakby w Polsce składano telewizory bądź samochody. To jest składalnia, którą można w kilka miesięcy zlikwidować i założyć. Ta składalnia, chociaż wszystko zostało wytworzone poza Polską, ma uzyskiwać reasekurację i zabezpieczenie na koszt polskiego podatnika. Nie rozumiem, po prostu, tego mechanizmu, pomijając już sytuacje grożące ewidentnym nadużyciem, bo – krótko mówiąc – tutaj jedynym, który ponosi ryzyko jest KUKE S.A., czyli polscy podatnicy.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie pośle, ale następnym razem dajmy jednak możliwość zakończenia wypowiedzi panu ministrowi, dobrze? I wypowiadajmy się po kolei.

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Jest to właśnie element przyciągania inwestycji, bo równie dobrze (pan poseł podał konkretną firmę) można sobie wyobrazić każdą jedną firmę, która bierze pod uwagę także ewentualny poziom i możliwości wsparcia kontraktów eksportowych.

Wydaje mi się, że nie można zostawiać tego w formule białe i czarne. Jako kraj mamy określone profity z tego typu inwestycji, łącznie z zatrudnieniem i możliwością rozwoju regionalnego, natomiast w kwestii progów – my nie zmieniamy progów ustawą.

Może pan prezes może uzupełnić tę kwestię.

To też nie jest tak, że każdy kto przyjdzie z ulicy otrzyma wsparcie KUKE S.A. To nie jest tak, że każdy założy sobie podmiot na papierze tylko po to, żeby przez nasz kraj „przepuścić” transakcję i otrzymać wsparcie KUKE S.A., ponieważ każda transakcja jest analizowana i oceniana. Również na poziomie innych resortów.

Tak więc, jeśli pan prezes mógłby jeszcze powiedzieć o tej procedurze zatwierdzania poszczególnych transakcji i ich wsparcia przez KUKE S.A.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Właśnie, to z pewnością będzie ważna informacja.

Panie prezesie, jeśli można, to bardzo prosimy.

Prezes zarządu KUKE S.A. Dariusz Poniewierka:

Postaram się bardzo krótko.

Dokładnie jak powiedział pan minister, warunkiem zawarcia umowy jest pozytywna ocena ryzyka dokonana przez nasze służby. Proszę zwrócić uwagę, że ryzyka, o których wspomniał pan poseł Wipler, istniały w dalszym ciągu przy dotychczasowym brzmieniu ustawy, nadużycia ubezpieczeń. To, co robimy w tej chwili wcale nie powoduje, że te nadużycia będą łatwiejsze. Działalność ubezpieczeniowa gwarantowana przez Skarb Państwa ma w Polsce już 20 lat, przez te 20 lat były chyba tylko dwa przypadki wypłaty odszkodowania z powodu zerwania kontraktu. Ten produkt dotychczas oceniamy jako niskoszkodowy.

Jeśli chodzi o oceniane elementy ryzyka to m. in. nie dopuszczamy do zawarcia umowy ubezpieczenia w przypadku transakcji pomiędzy podmiotami wewnętrznie powiązanymi wprost. W niektórych przypadkach, jeśli dotyczyłoby to eksportu z Polski do Rosji, to wykluczone jest tzw. ryzyko gospodarcze czyli celowego upadku. W takim przypadku pokrywamy wyłącznie ryzyko polityczne, czyli ryzyko możliwości podjęcia przez rząd rosyjski pewnych decyzji, które spowodują niemożliwość zapłaty przez powiązany z Polską podmiot rynku rosyjskiego. Jednocześnie dowodem przy likwidacji ewentualnej szkody, jest dowód eksportu. Sprawdzamy czy ten eksport został wykonany. Sprawdzamy wysokość pochodzenia składników pochodzenia krajowego.

Chciałbym zwrócić uwagę, że dane gospodarcze mówią o tym, że im bardziej eksportowa jest dana branża, tym większy jest udział składników importowanych. Importochłonne są branże eksportowe. Niestety, międzynarodowy podział pracy, produkty, które stają się coraz bardziej skomplikowane, powodują, że aby produkować towary bardziej skomplikowane, trzeba coraz częściej korzystać z poddostaw z innych krajów.

Zatem, jeśli chcemy wspierać eksport polskich towarów wysokoprzetworzonych, musimy liczyć się z tym, że ten eksport towarów wysokoprzetworzonych będzie wymagał znacznego importu podzespołów z innych krajów, żeby powstał gotowy produkt.

Tak jak obiecałem, chciałem bardzo krótko.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że te wyjaśnienia wiele wniosły do dyskusji, bo jest to temat bardzo istotny, jak chociażby te montownie, o których wspomniał pan poseł Wipler.

Jesteśmy krajem, w którym były lokowane montownie, które później zmieniły się w rozbudowane fabryki. Później stawały się nawet europejskimi centrami produkcji firm zagranicznych, tak, że to niekoniecznie była to droga do prostego „przerzucenia" dalej jakiegoś produktu finalnego.

Zgłaszał się jeszcze poseł Czarnecki.

Prosiłabym bardzo krótko, bo myślę, że dotarliśmy już do takiego etapu, na którym wiemy już, gdzie tkwi dylemat. Kolejne poprawki będziemy pewnie głosowali na kolejnych posiedzeniach.

Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Właśnie chciałem wnioskować o to, żeby przełożyć dalsze prace nad tym artykułem na czas późniejszy. Jest tam jeszcze wiele kwestii, które chciałbym poruszyć, ale może to już przy innej okazji.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dobrze, jeśli nie będzie sprzeciwu to tak zrobimy.

Natomiast chciałabym wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy. Jeśli będziemy to rozpatrywali i doszłoby do tego, że przyjęlibyśmy ten artykuł, w art. 6c. 1 mamy powiedziane, że „składnikami pochodzenia zagranicznego usługi lub produktu są koszty wytworzenia w rozumieniu ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości". Ustawa o rachunkowości bardzo dokładnie definiuje, co jest kosztem wytworzenia i wówczas, w takim ujęciu, sugeruje, że mamy do czynienia wyłącznie z przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Chodzi tu również o przedsiębiorstwa handlowe, w związku z czym należałoby ten koszt wytworzenia uzupełnić o cenę nabycia, ale to zrobimy później, kiedy będziemy głosowali nad tym artykułem, zgłoszę tę poprawkę.

Biuro Legislacyjne również ma uwagi do tego artykułu. Myślę, że mimo wszystko, mimo, że odkładamy ten artykuł do ponownego rozpatrzenia, warto przeanalizować poprawki Biura Legislacyjnego.

Proszę bardzo.

Legislator Wojciech Białończyk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w art. 5 proponujemy dokonanie kilku korekt.

W zmianie nr 1 dotyczącej art. 6a w ust. 2 proponujemy zastąpić wyrazy „ubezpieczenia pośredniego” wyrazem „reasekuracja”, gdyż takie pojęcie używane jest w całej ustawie.

Później proponujemy drobne zmiany redakcyjne i jeszcze w uwadze nr 11, w tym zestawieniu, proponujemy w dodawanym art. 6d skreślić ust. 2, gdyż w naszej ocenie on powtarza normę zawartą w ust. 1.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Są to poprawki redakcyjne i legislacyjne.

Jeśli nie będzie sprzeciwu to te poprawki uznalibyśmy za przyjęte.

Czy jest sprzeciw?

Nie słyszę.

Nie głosujemy, oczywiście, całego artykułu, tylko głosowanie przenosimy na kolejne posiedzenie. Będziemy go głosowali w całości, albo z całym bagażem poprawek, albo odrzucając ten artykuł, zgodnie z wnioskiem wniesionym przez posła Wiplera.

W takim razie przechodzimy do art. 6.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Zmiana ustawy o statystyce publicznej mająca na celu danie mikroprzedsiębiorcom pewnego oddechu. Chodzi o przedsiębiorców rozpoczynających działalność, których nie chcemy w pierwszym roku ich aktywności straszyć nadmiarem obowiązków.

Chcemy zwolnić tego typu przedsiębiorców z obowiązku przekazywania informacji i danych statystycznych za rok, w którym rozpoczęli tę działalność.

Chodzi również o nasze zobowiązania międzynarodowe.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

W zakresie art. 6 również mamy poprawkę posła Wiplera.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, proponuję, by rozszerzyć tę nie bardzo daleko idącą poprawkę o to, żeby mikroprzedsiębiorcy w ogóle byli zwolnienie z tego rodzaju obciążeń, nie tylko w roku rejestracji firmy.

Nie rozumiem, dlaczego tylko w roku rejestracji firmy. Projektowany przepis nie dotyczy danych i informacji statystycznych, których przekazywanie jest obowiązkiem wynikającym z umów międzynarodowych lub przepisów prawa unijnego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Może od razu poproszę o odniesienie się do tej propozycji.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Na poziomie prac rządowych również mieliśmy dyskusję międzyresortową na ten temat, natomiast ostateczna propozycja rządowa, którą proponujemy utrzymać, wynika z tego, że mówimy tutaj o sporym obszarze gospodarki.

Mikroprzedsiębiorstwa dostarczają…przepraszam, chciałem zacytować statystykę – ”mikroprzedsiębiorcy, czyli stanowiący 96% populacji przedsiębiorstw”. Liczba tam zatrudnionych wynosi 40% osób zatrudnionych w gospodarce. Do tego 16% nakładów inwestycyjnych ponoszą mikroprzedsiębiorstwa, więc ograniczenie tego typu informacji wymaganych przez ustawę mogłoby wpłynąć na jakość tych badań i ich kompletność a także, tego typu statystyka często może być źródłem informacji na temat mikroprzedsiębiorstw, jeśli bierzemy pod uwagę kwestie planowania, czy różnego rodzaju programów wsparcia.

Tutaj wydaje się, że Rada Ministrów powinna zachować pewną elastyczność i kontrolę nad tymi badaniami, którą sprawuje poprzez coroczne przyjmowanie badań statystycznych. Stąd tę propozycję proponujemy ograniczyć do firm początkujących, tak, żeby na początku ich działalności nie straszyć nadmiarem obowiązków, nie zniechęcać do działalności.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że jestem za ograniczaniem obowiązków, które nie mają uzasadnienia, ale – osobiście – wydaje mi się, że gdybyśmy w ogóle zrezygnowali z tego obowiązku (tak jak proponuje poseł Wipler) to doszlibyśmy do sytuacji, w której nie mielibyśmy informacji, jak wygląda stan tego sektora w Polsce. W naszych działaniach potrzebujemy tych informacji. Jeśli mamy to wspierać i rozwijać, to dane statystyczne w tym zakresie są jak najbardziej potrzebne.

One nie są, jeśli chodzi o rozmiar, może tak uciążliwe dla tych przedsiębiorców, bo to jest zwykle dobierane na zasadzie losowej – próba do tej sprawozdawczości. Do mnie przemawia pierwszy rok działalności.

Być może tu należałoby się zastanowić, czy nie wydłużyć tego okresu, bo na starcie lepiej jest, żeby jak najbardziej ograniczać inne obowiązki a położyć nacisk na zbudowanie firmy i zapewnić jej trwałe funkcjonowanie.

Poseł Wipler już oponuje przeciwko temu, co mówię.

Bardzo proszę, ale będziemy starali się skracać wypowiedzi, bo nie wiem, czy nam się uda, ale ambitnie chciałam, żebyśmy zajęli się dziś również artykułem dotyczącym ochrony danych osobowych. Jest tutaj zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Ten temat zapewne wzbudzi wiele dyskusji.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie dziwię się stanowisku Ministerstwa Gospodarki. W końcu mają siedzibę w dawnym Centralnym Urzędzie Planowania, tzw. minclówce i niektórzy ludzie pamiętają, jak ministerstwo decydowało, ile sznurówek, ile sznurka do snopowiązałek, ile papieru toaletowego powinno się pobierać.

Chciałbym uspokoić ministerstwa – są kraje, w których nie zbierają tego rodzaju danych od mikroprzedsiębiorców. Mówimy tutaj o małych firmach, bardzo małych firmach, które mają ośmiu i mniej pracowników. Dane na temat funkcjonowania tego sektora można zbierać na wiele innych sposobów. Na przykład z sektora bankowo-finansowego, który podlega reglamentacji, podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, i nie tylko, i z tamtego sektora można pobierać szczegółowe dane dotyczące zapotrzebowania na pieniądze, na temat zadłużenia.

Szereg tych danych jest przerabiana w innych miejscach i bezpośrednie raportowanie tych małych firm, dla których istotne jest każde obciążenie biurokratyczne, to nie są firmy, które mają tysiące pracowników i mogą mieć wyspecjalizowane działy do obsługi tego rodzaju zapotrzebowania, dlatego też jeśli uznajemy, że dobre jest zrobienie czegoś takiego w pierwszym roku to – moim zdaniem – rozsądne jest, by państwo polskie w inny, pośredni sposób zbierało te dane, które są potrzebne, istotne dla potrzeb różnego rodzaju mechanizmów wsparcia.

Jeśli chodzi o dane dotyczące mechanizmów wsparcia to najlepszym partnerem państwa jest sektor bankowy. To są instytucje, które gromadzą dane na temat przedsiębiorców z tego powodu, że oni występują o kredyty: kredyt kupiecki, kredyt inwestycyjny itd.

W tym momencie to jest partner, który przetwarza dane, które mogą być przydatne na poziomie funkcjonowania mechanizmów wsparcia i mechanizmów ingerencji państwa polskiego.

Stąd moja propozycja i byłbym wdzięczny za jej pozytywne rozpatrzenie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Pewnie poza aspektem tajemnicy firmy to wszystko byłoby tu jak najbardziej w porządku.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Ale, pani przewodnicząca, one są przekazywane w formie agregowanej. Banki, czy Związek Banków Polskich przekazują takie informacje. To są wiadomości raportowane przez instytucje publiczne – jak wygląda zapotrzebowanie na kredyty, jak wygląda akcja kredytowa, jakie jest średnie zadłużenie, czy ono rośnie…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Oczywiście.

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

…czy ono maleje?

To są dane, które można przekazywać w formie obrobionej, statystycznej. Są potrzebne państwu polskiemu, Głównemu Urzędowi Statystycznemu…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Muszę powiedzieć, że do tej dyskusji musiałabym mieć informacje z wiarygodnego źródła na temat sposobu zbierania tych informacji i czy są to faktyczne dane, czy projekcja na podstawie jakiegoś przyjętego do analizy wycinka.

Trudno do tego się odnieść, bo nie mamy tych danych.

Widzę, że zgłasza się ktoś na końcu sali.

Bardzo proszę panią o przedstawienie się.

Zastępca dyrektora Departamentu Przedsiębiorstw w GUS Aneta Płatek:

Dzień dobry, Aneta Płatek, GUS.

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Chciałabym, gwoli uzupełnienia czy wyjaśnienia…

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Bardzo proszę bliżej mikrofonu, bo nie słychać.

Zastępca dyrektora Departamentu Przedsiębiorstw w GUS Aneta Płatek:

Oczywiście, informacje z różnorodnych źródeł administracyjnych, w ramach odciążania najmniejszych podmiotów, są przez statystykę coraz częściej wykorzystywane, ale musimy liczyć się z tym i musimy pamiętać o tym, że – niestety – ze źródeł administracyjnych nie wszystkie informacje, na które użytkownicy krajowi zgłaszają zapotrzebowanie i, które są niezbędne do tworzenia informacji o całej gospodarce, są dostępne w tych źródłach administracyjnych.

Inna kwestia to w jakim terminie te informacje są dostępne, w jakich przekrojach i jakiej jakości. Odnośnie danych z systemów bankowych, to są to bardzo ograniczone informacje. To raz.

Mikroprzedsiębiorstwa – czyli te, które zatrudniają dziewięć i mniej osób, niezbyt często korzystają z kredytów bankowych i z usług bankowych, więc informacje o nich byłyby bardzo ograniczone.

Natomiast w systemach administracyjnych, jakichkolwiek, brakuje informacji o mikroprzedsiębiorstwach tak istotnych jak np. inwestycje czy środki trwałe, które to informacje są potrzebne do szacowania PKB. Właśnie te informacje są zbierane na formularzach przez statystykę publiczną bezpośrednio od podmiotów.

Oczywiście, mając na względzie, że te podmioty nie są rozbudowane i nie mają sił, żeby często wypełniać sprawozdania, do badań są wybierane na zasadzie losowania i na zasadzie próby. Tak naprawdę, badaniom statystycznym rocznie podlega nie więcej niż kilka procent mikroprzedsiębiorstw. Główne badanie, które zbiera na potrzeby wszystkich obszarów gospodarki podstawowe informacje na temat mikroprzedsiębiorstw, to jest próba 4% – z 1,7 mln podmiotów. Czyli nie jest to duże obciążenie.

Warto też podkreślić, że sprawozdania, które opracowuje statystyka, są wykonywane z uwzględnieniem możliwości mikroprzedsiębiorców, czyli są to pytania, na które mikroprzedsiębiorca może odpowiedzieć nie dokonując żadnych dodatkowych obliczeń.

Są dostosowane do ich możliwości, do ich rachunkowości i do ich wiedzy na temat prowadzonej działalności. Jeśli zrezygnowalibyśmy z badania tej grupy przedsiębiorstw

to musimy liczyć się z tym, że jakość danych statystycznych dla całej gospodarki będzie niższa. Pojawią się problemy z szacowaniem PKB.

Może się zdarzyć również tak, że różnorodne instytucje krajowe, które w tej chwili zgłaszają i otrzymują te informacje, które posiadamy, nie będą mogły otrzymywać tych informacji i będą prowadziły własne badania. Będą to badania nieobowiązkowe, prowadzone na zasadzie dobrowolności, ale też będą obciążały mikroprzedsiębiorstwa, bo nie będzie takich danych w statystyce publicznej.

Warte podkreślenia jest to, że wprowadzając jakiekolwiek obciążenie, jakąkolwiek nową zmienną pozyskiwaną od mikroprzedsiębiorców, kierujemy się tym, jakie jest zapotrzebowanie odbiorców. Nie jest tak, że wprowadzamy nowe obciążenie, jeśli jest to zapotrzebowanie zgłaszane jednokrotnie przez jedną instytucję.

Przy okazji tworzenia programu badań statystycznych statystyki publicznej, co raz zgłaszane są nowe zapotrzebowania na informacje z zakresu mikroprzedsiębiorstw, natomiast my, analizując to zapotrzebowanie, sprawdzając, czy na pewno jest to potrzebne większemu gronu odbiorców, nowe obciążenia mikroprzedsiębiorców wprowadzamy naprawdę sporadycznie.

Konkludując – jest kontrola nad obciążeniami mikroprzedsiębiorców. Bezwzględne zablokowanie możliwości badania tych podmiotów na potrzeby krajowe spowoduje gorszą jakość danych statystycznych, pogorszenie systemu informacyjnego statystyki publicznej i systemu informacyjnego państwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Racki prosił o głos, proszę bardzo.

Poseł Józef Racki (PSL):

Podzielam stanowisko przedstawiciela GUS, bo jedynym legalnym rejestrem są dane statystyczne ogłaszane przez GUS. Wszystkie inne, z których staramy się korzystać są nieoficjalne. Nawet nie powinniśmy się do tego przyznawać, że urząd czy bank ma takie dane. Te instytucje zbierają te dane do swoich celów. GUS rejestruje to, co interesuje cały kraj i, jak tutaj czytamy dalej, co wynika z różnych umów i zobowiązań międzynarodowych.

Te dane służą gospodarce narodowej. Uważam, że zapis zawarty w art. 6 jest zapisem prawidłowym.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Mam pytanie do pana posła Wiplera.

Czy na tle tych informacji, zwłaszcza tych przekazanych przez przedstawiciela GUS, podtrzymuje pan swoją poprawkę, czy rezygnuje pan z tej poprawki?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Tak, pani przewodnicząca, podtrzymuję poprawkę, bo jeżeli mamy około 2 mln tego typu podmiotów to jeden procent, o którym mówiła przedstawicielka GUS, to jest 20 tys. podmiotów, które muszą udzielić informacji statystycznej. Jeżeli jest to kilka procent, na przykład 5%, to jest już 100 tys. wypełnianych dokumentów.

Biorąc pod uwagę poświęcone roboczogodziny to są to ogromne straty dla gospodarki, dla tych małych firm. To też jest stres, krótko mówiąc – szereg problemów. Uważam, że mamy wiele różnego rodzaju możliwości gromadzenia danych. Ilość danych, które gromadzi administracja publiczna, ministerstwo finansów, informatyzacja fiskusa, tam jest szereg danych, które można przetwarzać. Stamtąd można pobierać informacje, które są potrzebne GUS.

To, że nie szuka się rozwiązań wygodnych dla podatników, wygodnych dla mikroprzedsiębiorców, nie jest powodem, żeby ponosili oni tego typu obciążenia. Jeżeli chcemy im ulżyć to powinniśmy wymusić na służbach statystycznych, by korzystały z danych zbieranych w inny sposób a nie pozostawać przy takim mikrorozwiązaniu.

Dlatego podtrzymuję swoją poprawkę.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Mam propozycję abyśmy art. 6 pozostawili do ponownego rozpatrzenia, ponieważ na razie nie ma zgody co do rozstrzygnięcia. Będziemy to poddawali pod głosowanie w późniejszym czasie.

Szanowni państwo, mimo zapowiedzi, że chciałabym zająć się art. 8 to chciałabym skierować przeprosiny do generalnego inspektora ochrony danych osobowych i w tym momencie przerwę posiedzenie Komisji, dlatego, że wszyscy jesteśmy już zmęczeni i powinniśmy być dobrze przygotowani do kolejnej partii materiału. Zwłaszcza do art. 8, który wzbudza wiele dyskusji i wiele kontrowersji.

Nie sądziłam, że nad niektórymi elementami będziemy tak długo dyskutować, ale w związku z propozycją przedstawioną na wstępie, że pozwolimy na długie wystąpienia, tak też się stało.

Bardzo dziękuję wszystkim państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, zapraszam na następne.

Do zobaczenia.